Ner 174. Kraków 2 Sierpnia — Sroda. Rok 1865.

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem p. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku** p. ***Henryk Engler*** — **w Wrocławiu:** ***p. Jenke et Sarnighausen.***

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

w Krakowie na miesiąc sierpień 2 złr.
„ „ od 1go sierpnia do 30go września 3 złr. 40 c.
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem, za miesiąc sierpień 2 złr. 25 c.
od 1go sierpnia do końca września . . . . 4 złr. 25 c.
do końca grudnia 10 złr.

Kraków 1 sierpnia.

Dzienniki wiedeńskie, zwłaszcza centralistyczne podnosiły i nie bez przyczyny tę okoliczność, że w pożegnaniu prezesów obu Izb Rady Państwa, nie dał się słyszeć zwykły przy zamknięciu poprzednich kadencyj wyraz: „do zobaczenia“, że p. Hasner wyraził tylko życzenia dla powodzenia konstytucyi, a książę Auersperg wcale o niej nie wspomniał. Nie zupełnie zaspokoiła ich w tym względzie mowa tronowa. Nazwę „Rady Państwa“ zręcznie omijała, a wyrazu „konstytucya“ nie masz w niej wcale. Tem mniej dopatrzeć się można w tym ważnym akcie programatu opartego na prawnej nieprzerwaności *(Rechts-Continuität)* konstytucyjnej, która, zdaniem wielu, ma być podstawą pojednania z Węgrami, ani też innego jakiego symptomatu zapewniającego, że zmiany, które w konstytucyi lutowej nastąpić muszą, dokonane będą za pomocą Reichsratu a nie na mocy oktrojowań.

Co do nas, powiemy otwarcie, że o konstytucyą nie lutową, ale o formę rządu konstytucyjną nie mamy żadnej obawy. Idee konstytucyjne przyjęły się w Austryi, odpowiadają większości opinii publicznej we wszystkich krajach koronnych; chodzi tylko o ich zastósowanie. Porzucenia drogi konstytucyjnej nikt nie pragnie, a co większa, zdaje nam się, że konstytucya stała się potrzebą monarchii tak w polityce jej zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Potrzebuje jej ona dla utrzymania wpływu swego w Niemczech, a nawet w Europie, znajduje w niej ułatwienie wielu stosunków z obcemi mocarstwami, zwłaszcza w kierunku wolno-handlowym, w jakim podobno postępować zamierza, potrzebuje konstytucyi w swych widokach finansowych, a teraz powiedzieć można, i decentralizacyjnych. Jeżeli się nie mylimy, konstytucya w Austryi stała się potrzebą monarchii i życzeniem ludów, jako taka jest więc koniecznością państwa. Dodajmy, że w tej chwili forma konstytucyjna nowej jeszcze nabiera ważności, gdyż korona znajduje w niej niejako rękojmię jedności państwa w pojednaniu z Węgrami, gdyż forma ta jest pewną granicą polityczną, dla wymagań węgierskich i dla ustępstw, których od korony żądać by mogli, słowem jest podstawą a oraz hamulcem. Pojednanie z Węgrami całkiem na innem odbywa się polu w obec konieczności warunków formy konstytucyjnej, aniżeli to, na jakiemby stanąć mogło, gdyby tej formy nie było. Ludzie stanu, którzy władzę objęli, jakiekolwiek zresztą byłoby ich co do konstytucyonalizmu przekonanie, za nadto trudne mają do rozwiązania zadanie, aby się pomocy tak silnego czynnika wyrzec chcieli, zwłaszcza, iż znają wybornie całą elastyczność i giętkość formy konstytucyjnej. Nareszcie, skoro już idzie o symptomata zaspakajające co do utrzymania formy konstytucyjnej, powiedzmy, że przyjęcie wysokiego urzędu przez p. Schmerlinga pod nowym rządem, uważamy za skazówkę, że jakiekolwiek nastąpią zmiany, istota czyli rząd konstytucyjny trwać nadal będzie. Z wszystkich tych powodów sądzimy, że przemilczenie o konstytucyi w mowach prezesów Rady Państwa, jako też w odprawie tronowej nie było systematycznem, ale tylko wypływem tej roztropności i przezorności, jakiej zresztą wymagały tak delikatne i niepewne jeszcze okoliczności, jak obecne.

Inaczej ma się z Radą Państwa. Powiemy z równą szczerością, że chodzi nam w konstytucyi więcej o rzecz, niż o formę; chodzi nam o to, jakie będą zmiany, czy odpowiednie raczej potrzebom ludności, aniżeli na jakiej przeprowadzone zostaną drodze. Niechcielibyśmy ofiary z rzeczy, dla tego aby forma nienaruszoną pozostała. Wiemy, że od formy w konstytucyi wiele zależy, ale obawiamy się fikcyj, które jak się pokazało, nie prowadzą do celu. Cenimy wysoko „nieprzerwaność prawną“ i spodziewamy się, że się bez oktrojowań obejdzie, wszakże widzimy w tych konstytucyjnych zastrzeżeniach sposoby tylko zachowania nietykalności formy bez wielkiego na samą konstytucyę wpływu. Lecz skoro zmiany w konstytucyi są koniecznemi, niechajże będą pożyteczne, rzeczywiste, praktyczne, niechaj nas uwolnią od szkodliwych dla kraju wpływów biórokracyi, a zapewnią organizacyę autonomiczną, to zaprawdę, nie będziemy się skarżyć, że nie poszły pierwej pod stanowcze rozstrzygnięcie Rady Państwa. Powiemy więcej, od Rady Państwa zmian takowych wyglądać byśmy nie mogli, to jest od takiego Reichsrathu, jaki był. Zdaje się wszakże, że trudno aby o Reichsracie pełnym jeszcze mowa być mogła, skoro N. Pan ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości mianował tylko dla krajów do korony węgierskiej nienależących. Z nominacyą hr. Belcredego pełna Rada Państwa zakończyła swoje istnienie. Słusznie więc o niej zamilczano.

Nominacye przeto nowych ministrów i udzielenie dymisyi dawnym, dostarczyło nieco wątku do odgadnienia programu. Ograniczenie działalności ministrów administracyi i sprawiedliwości do krajów z tej strony Litawy, naprowadzałoby na dualizm. Wszakże odnosi się ono do tych jedynie ministrów, które o ile wiadomo Węgrzy w żądaniach swoich zawsze dla swej autonomii wyłączali, jako niemające styczności ze sprawami całość państwa obchodzącemi. Ograniczamy się dziś do uwag, jakie skład ministerstwa dostarczyć nam może.

Ministeryum to na pierwszy rzut oka zdawałoby się być wypływem mniejszości Izby, a mniejszość ta, jak wiadomo, była autonomiczną. Jeżeli atoli zważymy, że Izba deputowanych jako Rada państwą pełna, była fikcyą, natedy gabinet nie odpowiadałby opinii mniejszości ale większości. Większość Izby centralistyczna była nią dla tego tylko, że znaczna liczba krajów koronnych niebyła w Izbie reprezentowaną; nieulegało nigdy wątpliwości, że gdyby wszystkie kraje były w niej przedstawiane, autonomia miałaby większość za sobą. Owa mniejszość autonomiczna, ta sama, która ciągłą z centralizacyą toczyła walkę, która zawsze za pojednaniem z Węgrami przemawiała, ta zgoła, do której liczył się hr. Belcredi, była większością fikcyjną. Gabinet nowy odpowiada zupełnie przesileniu, i nosi na sobie to piętno, jakieby mógł był nosić, gdyby był wypadł z Rady państwa rzeczywiście pełnej, to jest takiej, którąby całości monarchii była wyrazem. Stąd też, lubo niewiadomo, jak dalece autonomia krajów koronnych wchodzi w program nowego ministerstwa, już przez samo przeciwstawienie go z dawniejszem i z większością centralizacyjną Reichsratu, programatowi jego dążności autonomiczne przypisywane być muszą.

Nie wiemy więc powtarzamy, jak dalece nowy gabinet będzie anti-centralizacyjny, jakkolwiek centralizacyjnym podług wszelkiego prawdopodobieństwa być nie może. Zawsze w tem widzieć można dla decentralizacyi korzyść. Sądząc atoli nie tyle ze składu nowego gabinetu, ile raczej z osób, które z dawnego ministeryum do obecnego rządu nie weszły, wnosimy, że gabinet Belcredi jest anti-biórokratycznym. W uzupełnieniu tego spodziewamy się po nim większego uwzględnienia potrzeb większej własności ziemskiej, która w przeszłym systemacie, każdy to przyzna, była przez interesa wyższego przemysłu uciśnioną. Interes przemysłu związawszy się z dążnościami centralistycznemi, a poparty silnie przez biórokracyę, przeważnie był faworyzowany. Równowaga tu nastąpić winna, bo tylko w zrównoważeniu tej opieki jakiej rząd udziela interesom własności ziemskiej i przemysłu, prawdziwa dla państwa pomyślność i bogactwo wypłynąć może. Utrzymania systematu protekcyjnego domagał się zawsze interes przemysłu, niedbając o to bynajmniej, że interes własności ziemskiej potrzebował zastosowania w pewnym stopniu wolno handlowego kierunku. O ile nam się zdaje, o ile nawet z pewnych nominacyj wnioskować wypada, nowy gabinet inną niż dotychczas pójść zamierza drogą. Stoi mu otworem pod tym względem tak zewnętrzna jak i wewnętrzna polityka, którąby w skarbowości i finansach państwa nowe przewidywać dozwalała koleje.

Napisaliśmy i oddali do druku powyższy artykuł zanim nas doszła depesza z treścią okólnika p. Ministra Stanu. Okólnik ten tyczy się ministerstwa administracyi i odnosi się tylko do krajów, do korony węgierskiej nienależących. Artykuł nasz miał na oku domniemany kierunek rządu całej monarchii i niewidzimy przyczyny zmienienia uwag nim objętych. Hr. Belcredi zwyciężył trudności i rozesłał okólnik prędzej może, niż się tego spodziewano. Tem lepiej: ustaną domysły, a kraje będą wiedziały, czego się trzymać mają. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* przyniesie zapewne osnowę okólnika, a mając takową pod ręką, dopiero w szczegółowe ocenienie wdawać się będzie można.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 30 lipca.

— *r.* O skutku misyi hr. Bloome do Gastajnu nic jeszcze nie słychać, wszelako zawsze jeszcze wierzą, że przyjdzie ostatecznie do porozumienia się. Ustępstwo, jakie Austrya zrobiła Prusom w nocie, jeśli się niemylę, 6go b. m. datowanej i w Karlsbadzie doręczonej pod względem żądań z lutego, Prusy przyjęły; zatem mianoby już podstawę do porozumiewania się, gdyby do przyjęcia tej podstawy nie dodały były Prusy warunku, którego dotąd nie przyjęto. Warunkiem tym jest poprzednie załatwienie sprawy udzielności, przy czem Prusy chcą tylko uwzględniać kandydaturę oldenburską. Zresztą przyjęły Prusy propozycye austryackie; pomimo wszelkich zaprzeczań dzienników berlińskich jest to fakt nie ulegający wątpliwości; a między innemi przyjęto i ten punkt, że Związek zatwierdzi i poręczy umowę jaka stanie między mocarstwami. Zatem i projektowany zjazd Cesarza austryackiego króla pruskiego z królami bawarskim i saskim w Salcburgu, nie jest tak bardzo nie podobny do prawdy. Cesarz JMć, uda się, jeśli tymczasem nie zajdzie zmiana w postanowieniu, pojutrze do Iszlu.

Książę Kuza wyjechał po trzechdniowym pobycie z Wiednia do Ems. Konferencyi z hr. Mensdorfem zaniechać musiał Książę z powodu znacznie pogorszonej choroby.

Poseł cesarski przy dworze szwedzkim, hr. Karnicki udał się do dóbr do Galicyi.

Arcyks. Leopold, nowy inspektor wojennej marynarki, przeprowadzi się temi dniami do pałacu byłego ministeryum marynarki. Do pomocy dodany mu został kapitan liniowego okrętu baron Kök.

Pogłoski o rokowaniach względem uznania Włoch ze strony Austryi, utrzymują się, a nawet w kołach właściwych wierzą im pomimo licznych zaprzeczeń. Powiadają, że Francya pracuje w tym względzie i uważa ten akt jako zawarcie ostatecznego porozumienia się między Florencyą i Rzymem, czem Cesarz Napoleon zajmuje się teraz bardziej aniżeli kiedykolwiek. Nota p. Drouyn de Lhuys o rokowaniach włoskich, która teraz właśnie przyszła do wiadomości publicznej, nie sprzeciwia się temu przypuszczeniu, przeciwnie przemawia ona za jego prawdziwością. Powiadają, że bardzo smutny stan w Meksyku skłania głównie Cesarza do wyjaśnienia jak najspieszniejszego sytuacyi we Włoszech. Ks. Metternich miał odroczyć wyjazd do Johanisberga na jutro naznaczony, i udać się do Plombières dla naradzenia się z Cesarzem względem sprawy włoskiej.

Barona Burgera, dotychczasowego ministra marynarki uważają za „austryackiego Vegezzego.“ Baron jest rodem z Triestu i zna bardzo stosunki i osoby na Włoszech. Ciekawą jest przytem ta okoliczność, że w liście cesarskim do p. Burgera, uwalniającym go z posady ministra marynarki, jest mowa o jego dalszych usługach, a przecież nic nie słychać o posadzie dla niego, kiedy tymczasem oprócz niego i Plenera wszyscy inni, członkowie gabinetu, których usługi Cesarz sobie zastrzegł, dziś już mają nominacye na inne posady.

Utworzenie ministeryum handlu i nominacya barona Hübnera ministrem handlu ma być rzeczą skończoną; p. Schwartz odmówił stanowczo ze względów na stan zdrowia. W miejscu Bekego, zostanie naczelnikiem centralnej władzy morskiej p. Loosay, dotychczasowy konsul w Nowym Jorku.

Paryż 28 lipca.

Wybory gminne, razem wzięte, są uważane za nie złe dla rządu. Kładąc na listy municypalne niektórych kandydatów robotniczych lub opozycyjnych, którzy używali wzięcia, administracya zmniejszyła polityczną wagę wyborów i dała rządowi wszystkie pozory zwycięstwa. Duch opozycyjny wzmógł się we Francyi, ale wyjąwszy niektórych gmin, wybrane rady nie przeszkodzą nigdzie prefektom a zatem rządowi. *Monitor*, starający się ciągle o wykazanie neutralności rządu w wyborach, ograniczył się na doniesieniu, że wybory odbyły się spokojnie. Tak zawsze działo się we Francyi, nawet r. 1848. Tylko wybory angielskie są zgiełkliwe. Jutro i pojutrze gminy dopełnią wybory. Za parę tygodni nowe rady zaczną swe czynności.

Pokrycie 250 milionowéj pożyczki paryskiéj w jednym dniu i o 1/7 więcej, sprawiło wrażenie. *Constitutionnel* zrobił uwagę, że podobny pośpiech równa się pochwale administracyi prefekta Sekwany. Miasto Paryż domagało się podpisów na 600,000 obligacyj a podpisano na 900,000. Prawda, że Pereire tj. bank kredytu ruchomego podpisał na 300,000. Zyskali na tem moralnie prefekt a moralnie i pieniężnie Pereira. Kredyt Pereira się podnosi. Rotszyld myśli jednak nie zaprzestać walki i szkodzić rywalowi w opinii zapomocą

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

Zwykła ruchliwość Paryża zwolniała pod naciskiem trzydziestu siedmiu stopni gorąca.

Wiadomo, że temperatura sprzyjająca wylęganiu krokodyli, rozwojowi umysłu ludzkiego nie sprzyja: osłabienie władzy myślenia też ogólne. Gdzie zajrzysz, widzisz ludzi zrzucających zbyt ciężkie na to gorąco brzemie pracy i odzienia.

W redakcyach dzienników same pożegnania.

— Któż będzie redagował dziennik? pyta wreszcie zastępca zastępcy redaktora naczelnego, który już dawno się kąpie. — Zecery. — Jak to być może? — Rzecz prosta, odpowiadają urlopnicy, polityka śpi — nie ma o niej nic do mówienia. Rubryka wiadomości miejscowych gotowa: masz pan przecie stosy starych artykułów o gorącu, przedrukować i basta. Resztę dopełni w potrzebie odwieczny rejestr wypadków łazienkowych. Toż przedmiot nie wyczerpany! ten się utopił, ów kark skręcił, owego apopleksya raziła — czwartego zadeptano, i tam dalej. Jest gotowy materyał na całą kanikułę.

— Macie słuszność! woła uradowany zastępca zastępcy: co się wydarzyło przed dziesięciu laty może wydarzyć się i dzisiaj, zakreślam zecerom co przedrukować mają, a sam jadę z wami.

W teatrach na próbie, toż samo: nikt na apel nie staje. Dyrektor musi szukać aktorów za rogatkami, gdzie repetycye odbywają się na mniej więcej głębokiej wodzie. W chwili reprezentacyi często się zdarza, że nagle drzwi od pustej sali zamkną, a dla ocalenia teatralnego honoru jawi się na nich afisz zawiadamiający, że *prima donna* zasłabła.

W biórach administracyjnych urzędnicy uwolnieni od naczelnika, który na wieś wyjechał, uwolnieni również od publiczności, której upał nie dozwala pilnować interesów, siedzą w biórze w stroju łazienkowym; na drzwiach, na wszelki przypadek, przylepiają ostrzeżenie: Tu damy nie wchodzą.

Sekwana pokryta kąpiącymi: nie widać wody tylko głowy ludzkie, chociaż kąpiel nie zbyt przyjemna. Woda wyparowawszy do szczętu, zgęsła, jako odwar gotującego się na bulion mięsa. Od czasu do czasu czujesz na plecach dotknięcie płynącego nieboszczyka kota lub szczura... Kąpiący ruszać się nie mogą w tym bulionie: przy każdym zwrocie noga o nogę, a ręka o rękę zawadza — stąd pomiędzy grzecznymi ciągłe przeprosiny, a pomiędzy mniej cywilizowanymi szturchańce... Kto wychodzi, a ma zamiar powrócić, znaczy miejsce swoje jak w teatrze, wiążąc w braku poręczy, chustkę swoją do łokcia sąsiada.

W Instytucie francuzkim sceny kanikularne nie mniej charakterystyczne. Na ostatniem posiedzeniu Akademii Nauk chrapano z towarzyszeniem rozprawy pana Chevreul.

Pan Chevreul jest bardzo uczony, ale nawet zimową porą do snu kołysze Akademię, skoro jej zacznie czytać swoje sprawozdanie.

Tą razą, kiedy cała kopuła pałacu Mazarina w ogniu słonecznym stała, obecnni zadrżeli ujrzawszy, że pan Chevreul ku trybunie zmierza: uspokojono się w części widząc, że tylko ze dwanaście kartek w ręku trzyma. Skoro zaczął czytać jednostajnym głosem, publiczność rozpoczęła drzymkę; mniej ceremonialni koledzy, usadowiwszy się o ile można najwygodniej, zasnęli. Tak więc nikt profesorowi nie przeszkadzał. Jeżeli czasem mocniejsze chrapnięcie doleciało z tej lub owej strony, wnet zgłuszył je dzwonek prezesa, który sam jeden czuwał.

W połowie, przerwa. Akademicy odwrócili się na drugi bok i zasnęli na nowo. Pan Chevreul odpoczywał dłużej niż zwykle; posiedzenie przeciągało się, publiczność także... upał coraz wzrastał.. kilku słuchaczy nie mogąc dosiedzieć, zostawiło mówcę na trybunie, a akademików w objęciach Morfeusza i wyszło na świeże powietrze. W ich rzędzie wasz sprawozdawca.

Uf...

Pan Chevreul prawił o nagłych śmierciach Przedmiot straszny podczas apoplektycznego usposobienia ogółu. Więc lepiej go nie tykać a podążyć w chłody.

Za dworem do Fontainebleau pociągnęli orderowi i wielu cudzoziemców ciekawych widzieć las zaludniony dworakami, karpie Franciszka Igo, wyporządzony feudalny zamek Pierrefond i stare zamczysko By, mieszkanie dekorowanej Róży Bonheur.

Potrzeba przewodnika i drogi po tych kniejach i zgliszczach, czuć się dawała więcej niż kiedy teraz, skoro Paryżanie tam się cisną. Pan Denecourt zaspokoił tę ogólną potrzebę: ułatwiając artystom i turystom przystęp, porobił drogi i plan ich sporządził.

Kto jest pan Denecourt? Bardzo ciekawa figura: un vieux de la vieille, istotny Robinson tej nieznanej kniei. Stary żołnierz napoleoński, po klęskach publicznych wróciwszy do prywatnego życia, zakochał się w tym lesie i powoli cały swój mająteczek włożył w jego upiększenie.

Silny, czerstwy, mający jeszcze dobre nogi i oczy, ów dziewięćdziesiąt letni starzec życie pędzi w zaroślach Fontainebleau — odkrywa i uwydatnia coraz to nowe piękności tego miejsca uświęconego dlań pożegnaniem starej gwardyi i wspomnieniem meteoru, który tu zgasnął dla wojennej chwały.

Denecourt od dawna coraz to nowe czyni odkrycia. Długo używał sam tych widoków, które odsłonił. Teraz moda sprowadza mu tłumy wielbicieli wdzięków natury. Stary się cieszy, myśli, że doprawdy tak jak on zakochali się w kniei; uradowany, dla wygody jedwabnego obuwia każe robić ścieżki, kuć schody w skałach i stawiać poręcze nad wąwozami. Na tych drogach sam stawia drogowskazy.

Tym sposobem dwadzieścia mil ścieszek rozprowadzonych po lesie w rozmaitych kierunkach, stały się labiryntem, po którym z przewodnikiem pana Denecourt jak z nicią Ariadny chodzić bezpiecznie można. Jeżeli dziś Paryżanie podziwiają piękne widoki lasu Fontainebleau, o których dawniej nie wiedzieli, to dzięki zacnemu Sylwanowi tej Napoleońskiej puszczy. Za nim on te miejsca przystępnemi uczynił, zaledwie kilku artystów tam się błąkało. Teraz ten las w porze ciepłej, zwiedza przeszło sto tysięcy osób.

Tej wiosny Denecourt urządził nową ścieszkę prawdziwie uroczą i do swojego *Przewodnika* dodał parę kartek opisu z nagłówkiem: „Encore une promenade la plus belle parmi les plus belles!“

Zbyteczna, mówić jaki na tej ścieszce ścisk teraz, kiedy Cesarzowa nią chodzi, a miłośnicy sioła na tysiące się liczą.

Mimo to, gospodarstwo we Francyi źle idzie. Dowodem ważny okólnik wystósowany przez ministra handlu do prefektów.

Minister mówi o licznych skargach wywołanych niepomyślnym stanem rolnictwa. Długość i uroczystość jego odezwy dowodzi aż nadto, że rozmiar złego znaczny, że rolnicy francuscy narzekają nie żartem i głośno niepowodzenie swoje rozporządzeniom rządu przypisują.

Minister usiłuje ich przekonać, że nie ten jest powód ich chwilowego niedoboru. Nie można, powiada, żadną miarą wolności handlu przypisywać waszego niedostatku. Jest to chwilowa kryzys którą pociąga za sobą każde przeobrażenie; są to pierwsze próby nauczenia się wolności. Niedorzecznością oskarżać wolność: nie więcej ona za to złe odpowiedzialna jak narzędzie za niedoskonały twór wyszły z rąk niedoświadczonego robotnika. Wolność jak narzędzie: wymaga długich doświadczeń i pilnej uwagi ucznia.

Nie wiemy czy ministeryalny morał trafił do przekonania rolników niemniej upartych tu jak wszędzie. Dzień piętnasty sierpnia przygotowuje na ich rany nowy plaster gojący w kształcie krzyża legii honorowej który tego roku rozdawany będzie obficie pod lada pozorem wszystkim, a mianowicie chodownikom i uprawiaczom. Znane działanie czerwonej wstążeczki na francuskie nerwy: uspakaja ona daleko lepiej niż kwiat pomarańczowy; częstokroć nawet malkontentów zmienia w zadowolonych zupełnie.

Wartałoby także, żeby jak najwięcej krzyżów rozdano kobietom, możeby dla ich przypięcia powdziewały staniki, których nieobecność zauważał i wskazał Izbie p. Dupin.

Na to złe Izby francuskie nie znalazły lekarstwa; ale zato belgijskie zaradziły u siebie nieporządkowi uchwalając prawo wypędzenia cudzoziemca w ciągu dwudziestu czterech godzin jeżeli jego mina niepodoba się oberpolicmajstrowi. Będzie, nieprzymierzając, jak w Rosyi.

Nowe to rozporządzenie w wolnej Belgii, pogrążyło Paryż w bolesnej zadumie... co się łatwo pojmuje: nie można już będzie tu przeskrobawszy, nazajutrz pokazać figę francuskim władzom w Brukseli.

Sławnego Labienusa, który tanim kosztem przejdzie do potomności, już pono wyproszono z Belgii jak niemniej *Trybunę wyrobniczą*, która przed sąd zapozwana w Paryżu, swój piąty numer wydała w Brukseli.

Wiktor Hugo pośpiesznie przybył do niegdyś wolnomyślnej Belgów stolicy i woła na całe gardło: gwałtu!.. co się dzieje! Ale niestety woła na puszczy. Gadał, perorował gromadził, podmawiał, ale nic nie pomogło. Belgi w ambicyę wbić się

kilku dzienników, mianowicie *Epoque*. *Epoque* zarzuca Pereirowi samowładność, kapryśność i tajenie bilansu banku kredytu ruchomego. *Presse* broni Pereira. Jako pokojowy i finansowy, Emil Girardin jest dobrze z St. Simonistami używającymi pod cesarstwem nie małego wpływu. Cesarz zajęty wielkiemi projektami, lubi radzić się S. Simonistów nietylko we Francyi lecz i w Algieryi i Egipcie. W wolności handlowéj radził się p. Michała Chevalier. W sprawie Algieryi, radzi się Ismaila Urbana, Francuza, byłego S. Symonistę a od lat kilkunastu Araba. Co do kanału sueskiego każdy wie, że on jest wykonaniem myśli S. Symońskiéj. Rosyjskie drogi żelazne wyszły także z dążeń S. Symońskich tj. uniwersalnych. S. Simoniści wyrażali się zawsze względnie dla Rosyi a nie przychylnie dla Polski.

Monitor zapowiedział na 19go i 20go sierpnia wybory w Landach na deputowanego, w miejsce pana Corta. W tym miejscu hr. Walewski, przyszły prezes Izby jak dodają, książę będzie się ubiegał o deputacyą. Kandydatura hr. Walewskiego ma dowodzić, iż projekta zagraniczne, które żywił był ten minister, upadły, nikt bowiem nie przypuszcza, aby zyskowne stanowisko mogło być głównym celem tego statysty. Hr. Walewski wystąpił z gabinetu z przyczyny ks. Morny i panów Fould i Rouher. PP. Fould i Rouher, wzmocnieni margr. de la Vallette, zdają się obecnie panować. Polityka ich zasadza się na pokoju i tak zwanych „wielkich pojednaniach“ monarchów; mało kto wierzy jednak w podobne pojednania i co chwila wykluwają się pogłoski, o których nie ma co pisać, a które przypominają kombinacyę z roku 1863.

Hr. Walewski wrócił z wód do Paryża. Był on w tych dniach w Chamarante u ks. Persigny. Ostatni ma, w *lettre de Paris*, wykazać niebezpieczeństwo wolności dla cesarstwa.

Odbędą się dwa inne wybory na deputowanych w departamencie Aisne i górnych Pirenejach. Walka będzie zapewnie żywa w obu departamentach. W pierwszym przedstawia się 11tu kandydatów a w drugim p. Barthe, deputowany z 1848.

Jutro odbędzie się nabożeństwo za duszę poległych d. 29, 30 i 31 lipca 1830 r. *Siècle* zachęca mieszkańców do licznego zebrania się.

Emil Girardin, który najśmieléj utrzymuje zasadę epoki, „la honte passe, l'argent reste“, dał w tych dniach dla Abd-el-Kadera okazały obiad, na który raczyły udać się dwie ważne osoby. Na toast Girardina, Emir choć umie po francusku, odpowiedział po arabsku.

Wizyta floty francuskiéj w Plymouth jest tu zawsze wysoko ocenianą, daje bowiem nadzieję, że przy pomocy Anglii, polityka „wielkich pojednań“ jeżeli jest podobną, nie przyniesie zbyt smutnego zawodu, a kto wie czy nie utoruje drogi do koalicyi europejskiéj. Minister marynarki odprowadził żonę do Dieppe a sam udaje się do Cherbourga i Brest dla uczynienia przygotowań na przyjęcie floty angielskiéj. Pod temi dwoma portami floty zachodnie będą manewrować jedna obok drugiej. Złączą się z niemi okręty austryackie i włoskie. Czy złączy się i flota rosyjska? nie chcianoby tego przypuszczać. Pokazuje się, że flota francuska uda się potem nie do Portsmouth lecz do Plymouth. W tym ostatnim porcie robią się już do tego wielkie przygotowania.

Według raportu amerykańskiego konsula jeneralnego w Kanadzie, odmówienie tej prowincyi traktatu handlowego, zmusiłoby ją do zlania się ze Stanami Zjednoczonemi.

Sfery rządowe rade są z uznania Włoch przez Hiszpanię. *Constitutionnel* mówi, że mając ambasadora we Florencyi, Hiszpania wzmocni Francyę w pracy nad pojednaniem Włoch z Rzymem. Z tej przyczyny Francya pragnęłaby, aby we Florencyi mógł być także i jak najprędzej ambasador austryacki. Według francuzkiego przysłowia: „aby pojednać strony, należy być silnym.“ Francya jest silną, a jednak jej polityka pojednań idzie bardzo ciężko nawet we Włoszech, gdzie broń wiele zapor już przebiła. Co to będzie dalej? Zapewniają, że p. Vegezzi ogłosi swój raport o negocyacyach z Rzymem i że tą drogą odrobi złe sprawione przez raport jen. Lamarmora. P. Vegezzi zajmuje się dalej i nieustannie sprawą pojednania Włoch z Rzymem, a p. Ricasoli, klient angielski, sprawą pojednania z Austryą.

Rada w Ratisbonie i zjazd monarchów w Gastein intrygują tutejszą opinię. Rząd francuzki czeka na skutki rady i zjazdu, nie dając się w pole wyprowadzić. Ambasada pruska spodziewa się hr. Goltza w Paryżu koło 1 sierpnia. Ks. Metternich nie wyjechał jeszcze do Johanisberg. P. Bismark ma przybyć do Bordeaux pod pozorem obejrzenia budujących się parowców pruskich a właściwie w chęci rozmówienia się z p. Drouyn de Lhuys lub Cesarzem, i gdyby to było podobne, ułożenia spotkania się Cesarza z królem Pruskim.

Monitor zdaje sprawę z broszury Karola XV króla Szwedzkiego o reformie armii szwedzkiej. Organ ten podnosi wszystkie prace króla czy poetyczne czy mające na celu reformę konstytucyjną lub wojskową. Wiadomo, że Szwecya zachowała dotąd dawną organizacyę armii, przypominającą naszą piechotę łanową. Karol XV nie chce jej znieść, bo ona jest narodową, ale stara się użyć jej na powiększenie wojska. *Monitor* daje do zrozumienia, że król Szwedzki postępuje jak dobry patryota.

Ma tu przybyć w drugiej połowie sierpnia ks. Serbski.

P. Pope-Hennessey, znany przyjaciel Polski, nie został wybrany deputowanym w hrabstwie King (Irlandii). Zastąpił go p. O'Brien.

Książę Barsano udał się do Brukseli w interesie sukcesyi tronu meksykańskiego, które bardzo zajmuje Cesarza. Prowadzą się o to pilne układy z królem Belgijskim.

Cesarz zdaje się żyć cicho w Plombières a Cesarzowa w Fontainebleau. Opinia jednak, wiedząca jakie są potrzeby cesarstwa, sądzi, że w Plombières gotują się znów wielkie plany. Cesarzewicz jest zupełnie zdrów. Podania dzienników angielskich są mylne.

Ks. Napoleon nie jeździ po Anglii z żoną. Księżna Klotylda nie ruszyła się z Meudon.

Bank angielski podniósł eskomptę o $1/2$ od sta, a rząd francuzki zniżył o tyleż procent bonów skarbowych. Pieniędzy jest tu zawsze podostatkiem.

Wiedeń 31 lipca. JCW. Arc. Ludwik Wiktor zamianowany został jenerał-majorem.

— Ministerstwo już przemówiło. Wczoraj powtarzając w przeglądzie słowa p. ministra stanu przy przedstawianiu urzędników ministerstwa wypowiedzieliśmy zdanie nasze, iż brzmienie dosłowne dozwoli nam może dopatrzeć się w przemówieniu p. ministra znamion programatu. Okólnik p. ministra stanu do naczelników rządów krajowych, którego treść obszerną przyniósł nam wczorajszy telegram, a dziś w całej osnowie *Wiener Abendpost*, nie jest niczem innem jak tylko obrobieniem na większą skalę, tegoż samego przedmiotu, o którym p. minister w przemowie swej do urzędników głos zabierał, ale z tą różnicą, iż to co tam w niewyraźnych rysowało się konturach tu wypełnione stawia przed oczy kształty gmachu według planu, który w danych okolicznościach p. minister uważa za najlepszy.

Więc decentralizacya, ustność, oszczędność, poszanowanie narodowości, oto podwaliny na których wzniesie się gmach nowy. Kreśląc ten program, p. minister stanu nie spuścił zapewne z myśli, iż do wybudowania takiego gmachu administracya publiczna bardzo tylko nieznacznej użyczyć może pomocy. Nie nakaz władzy, ale współdziałanie ogółu podejmować tylko może takie budowy. Taki program wypełnić mogą tylko rozgałęzione instytucye autonomiczne, ale nie sama administracya państwa: wobec wielkości zadania jej siła staje się bezwładną.

Ponieważ nie raz zapewne administracya powołana do budowy gmachu nastręczy nam sposobność powoływania się na ów okólnik z 30 lipca, przeto uważamy za właściwe podać takowy w całej osnowie do wiadomości czytelników. Brzmi on według *Wiener Abendpost* jak następuje:

JW. Panie! Z dniem dzisiejszym objąłem urząd ministra stanu, na który powołało mię najwyższe zaufanie N. Pana. Podając to do wiadomości panów naczelników krajów koronnych i upraszając, aby mię wspierali w dopełnianiu trudnych obowiązków mojego urzędu czuję się zarazem zniewolonym wskazać tu obowiązki służby administracyjnej, do których trafnego pojęcia szczególną przykładam wagę.

Ważne zadanie władzy administracyjnej przy utrzymaniu prawnego porządku, domaga się, aby skutecznie mogło być dopełnionem, przedewszystkiem trafnego ocenienia sytuacyi, wymaga przyjaznego usposobienia dla swobodnego ruchu w granicach ustawą określonych różnorodnych składników życia; muszę zatem szczególnie upraszać pp. naczelników krajowych, aby z wszelkiem sił wytężeniem działali w tym kierunku, iżby postępowanie władz nie tylko było zgodnem z literą prawa, energicznem i pełnem godności, lecz także, aby nosiło w sobie znamiona przychylności dla swobodnego samodzielnego sił rozwoju. Usiłowanie, aby powoli rozszerzać zakres tych spraw, które winny być przekazane samorządowi osób, których interesów bezpośrednio dotykają, uważam za jedno z najzbawienniejszych dążeń naszych czasów.

Wszelki porządek prawny znajduje najsilniejszą podporę w poczuciu swej konieczności, a poczucie takowe zasila się przez udział w życiu publicznem, i to nie tylko przez udział w ustawodawstwie, lecz i przez udział w administracyi. Obowiązkiem jest zatem władz, usiłowania takowe o ile nie przekraczają granic ustawami zakreślonych popierać z całą gorliwością, a postępowaniem pełnem taktu w obec korporacyj autonomicznych utrwalać przyjaźne, powszechnemu interesowi sprzyjające stosunki.

Niewątpliwie, energiczne, nieugięte wystąpienie dla ochrony powagi władzy jest niezbędnym obowiązkiem urzędnika, a nadmieniam przytem, iż nie liberalne, ani anti-liberalne, lecz takie tylko spełnienie ustaw uważać mogę za właściwe, które zgodne jest z duchem i z literą przepisów ustawy, a zatem i z obowiązkiem urzędu. Lecz samem tylko energicznem postępowaniem urzędnik władzy politycznej, o wiele jeszcze nie sprosta swemu zadaniu.

Postępowanie pełne taktu jest wymogiem równie niezbędnym, jeżeli najmniejsza przeszkoda, która sztorcem stanie działalności urzędowej, nie ma doprowadzić do niemałoznacznych zawikłań i upraszam panów naczelników krajowych, aby w danych wypadkach czynności urzędników i ich kwalifikacye według tych punktów widzenia ze sprawiedliwą oceniali surowością.

W bezpośredniem, ustnem znoszeniu się z ludnością i to w formach wzbudzających zaufanie, spoczywa główny warunek, aby urzędnik nie ugrzązł w martwym formalizmie; aby zapatrywania swoje na sprawy wytwarzał z życia i według życia i tym sposobem działalności urzędowej gwarantował prawdziwy skutek, którego zapewne nie należy szukać w samem tylko załatwieniu ekshibitów i numerów. Znoszenie się pismem jest także bez wątpienia stósowne, atoli w granicach o wiele szczuplejszych niż te, które po większej części dziś jeszcze mu zakreślają.

Nie chcę rozszerzać się tutaj nad tym ostatnim przedmiotem, ile że takowy stoi w ścisłym związku z kwestyą kosztów czynności urzędowych, a zastrzegam sobie rozszerzenie się wkrótce nietylko nad manipulacyjną lecz i nad finansową stroną kwestyi. Tu tyle tylko nadmienię, iż sumienny, najoszczędniejszy szafunek majątkiem państwa, jest jednym z najgłówniejszych obowiązków urzędnika, i że teraźniejsza mianowicie sytuacya obowiązek ten uczyni ważniejszym nad inne. Zasłudze w tym kierunku położonej nie będzie z pewnością odmówionem uznanie; natomiast atoli wszelka niepieczołowitość lub niedbałość ma być karaną z całą surowością ustaw dyscyplinarnych. Swobodny objaw myśli w dziennikarstwie, jeżeli miłość prawdy służy mu za przewodnika, winien być cenionem przez urzędnika jako dobro kosztowne; podmiotowe drażliwości należy na bok usunąć, a tylko jeżeli przedmiotowe osądzenie sprawy dopatrzy się czegoś karygodnego, ma być zawezwaną pomoc sędziego, aby zadośćuczynić ustawie.

Dla krajów obejmujących różne narodowości muszę jak najmocniej polecać najsurowszą bezstronność i postępowanie zarówno sprawiedliwe przeciw każdej.

Urząd i urzędnik winien znosić się z ludnością we własnym tejże języku, a uzdolnienie do tego jest ważnem i stanowczem kriterium przy ocenieniu kwalifikacyj urzędnika.

Upraszam abyś JWPan według tych ogólnych poglądów zastósował postępowanie swe w obec władz i zarządził dalsze właściwe kroki.

Przyjm JWPanie zapewnienie mego szczególnego poważania. *Belcredi.*“

— *Fremdenblatt* który należy do dzienników starających się być wyrazem myśli nowego gabinetu zamieścił następujący artykuł pod napisem: „Nowy rząd i biórokracya“:

„Liczne skazówki dają poznać, że nowe ministerynm zamierza wyrwać z korzeniem raka biórokratycznych rządów. Biórokracya pod wieloma względami wpływa w Austryi przeszkodnie i zgubnie na organizm państwa. Pod względem politycznym istota biórokracyi wymaga centralizowania o ile można wszystkich czynności państwa; albowiem centralizacya daje jak najwygodniejszą modłę do oceniania i załatwiania wszystkich spraw publicznych; z drugiéj zaś strony zdaniem tejże biórokracyi, na całéj przestrzeni monarchii austryackiéj niepowinien się ruszyć nawet żaden komar nie będąc postawiony pod kontrolę „silnéj administracyi“ i nie będąc zapisanym pod właściwą liczbą i rubryką. Centralizacya przeto tworzy właściwy żywioł dobrze wyćwiczonéj biórokracyi, a w Austryi pod rządami Bacha szkoła ta tak się wybornie wydoskonaliła, że dziś jeszcze jak i wtedy ogarnia ona cały zakres administracyi publicznéj z niezaprzeczalną prawie władzą. Gdy oczywiście główna siedziba i naczelny zarząd biórokracyi w stolicy monarchii się znajduje, przeto współobywatele nasi na prowincyi, jeżeli chcą trafnie naznaczyć politykę centralizacyi biórokratycznéj, mówią tylko o polityce „szkoły wiedeńskiéj“.

„Wszystko złe ostatnich lat dziesiątków począwszy od Bacha aż po dziś dzień zwalanem bywa na karb téj „szkoły wiedeńskiéj“. Zbywa jéj, jak głoszą, na pojmowaniu prawdziwych warunków życia i potrzeb rozmaitych ludów Austryi, zna ona właściwości narodowe i stósunki materyalne pojedynczych prowincyj jedynie ze słychu, a co najwięcéj z listów prywatnych od krewnych swoich, przeniesionych ze stolicy do dalekich miast obwodowych, aby oczywiście cierpieć tam z powodu braku „oświaty“ i wygód ojczyzny wiedeńskiéj.

„Nie myślimy rozbierać szczegółowo, jak dalece wyrzuty te są słusze. Z własnego przekonania możemy tylko zapewnić naszych szanownych współobywateli na prowincyi, że polityczne dzieła tak zwanéj „szkoły wiedeńskiéj“ w saméj nawet stolicy nie wielu liczą chwalców i wielbicieli, że bardzo tu dobrze wiadomem jest, jaki duch ożywia nie jedno bióro kierownicze i wpływu używające i że najważniejsze sprawy królestw i krajów nastręczają tylko niekiedy dla pewnych zależnych zajmujący lub ciekawy przedmiot rozmowy, aby potem znowu na dłuższy czas popaść w zapomnienie wśród ważniejszych teatralnych wydarzeń. Królestwa i kraje mogą przecież czekać, póki nie przejdzie poza eleganckiego świata. Wtedy zawsze jeszcze będzie dość czasu zająć się poważniejszemi sprawami.

„Czego się jednak biórokracya najbardziéj lęka wbrew zwyczajowi urzędniczemu w państwach konstytucyjnych, to samodzielnéj pracy. „Załatwić swój kawałek“ włócząc go przez dni i tygodnie po biórach, sprawę mającą wagę zasadniczą tak prowadzić, aby odpowiedzialność za decyzyę z jednéj władzy centralnéj spadała na drugą, dopóki się w końcu nie znajdzie jaki paragraf „Dziennika praw państwa“, który pozwoli przedstawić całą rzecz jako wątpliwą i jeszcze niedojrzałą, projekta ustaw naglących tak długo przeprowadzać przez komisye i rozwadniać, dopóki nie wyjdzie z nich czasami zupełnie co innego aniżeli początkowo zamierzono, rozporządzenia wewnętrznéj służby administracyjnéj wykonywać tak drobnostkowo i rozwlekle, że praktyczne zastósowanie wtedy dopiero przychodzi, kiedy już właściwy cel i duch wywiał, — to są czyny cechujące biórokracyę, która z roku na rok stęka pod ciężkiem brzemieniem spraw państwa, nie mogąc im podołać i nie dopiąwszy jasnych wyżyn admnistracyi mającéj przyjść w pomoc dobru powszechnemu.

„Nadaremnie usiłowano ostatniemi laty uproszczeniem i pośpiechem biegu czynności zaprowadzić rozleglejsze oszczędności w gospodarstwie skarbowem. Centralizacya, jako polityczna zasada uważana, przymnaża jedną ręką dwa razy tyle roboty, ile drugą jéj usuwać się zdaje. Centralizacya jako zasada polityczna jest troskliwą żywicielką a zarazem czule pieszczonem dzieckiem biórokracyi. Wlokący się bieg czynności jest jedną z jéj właściwości; norma: „możemy czekać“ będąca miarą polityki w wyższych sferach, musi koniecznie pociągnąć za sobą także czekanie w niższych sferach życia publicznego i administracyi.

„I jest to zaprawdę klątwą biórokracyi, uczepioną u nóg ministerstwa Schmerlinga, a która pomimo najlepszych zamiarów i wszelkich uczciwych usiłowań mężów przewodniczących państwu, przywiodła gabinet na brzeg nieuchronej przepaści.

„Nowo wstępujące ministerynm musiało przeto poczytać sobie za pierwsze i najpilniejsze zadanie, postarać się o to, aby publiczna administracya taką otrzymała organizacyę, a jej wewnętrzne koła takiej nabrały siły obrotu, jakiej koniecznie potrzeba z jednej strony do przyśpieszonego i zapewnionego przeprowadzenia konstytucyjnej idei państwa, a z drugiej strony do jak największej oszczędności. Radykalne zmiany przedsiębrać się mające równocześnie z objęciem władzy przez rząd obecny w różnych gałęziach administracyi, zmierzały widocznie ku temu, aby uprościć bieg administracyjny a zarazem kierownictwo uwidocznić i ujednostajnić. Ważne i wpływem celujące posady w różnych ministerstwach obsadzone będą teraz nowymi i młodszymi urzędnikami, o czem głównie stanowić ma biegłość ich i dokładniejsza znajomość potrzeb różnych krajów koronnych. Jakkolwiek zasłużonemi były prace urzędników, którzy te posady dotyczas zajmowali, i jakkolwiek mogły być cennemi bogate wiadomości i doświadczenie niektórych znakomitszych między nimi zdolności, to przecież nowe ministeryum biorąc na uwagę wielkość i trudność powierzonej sobie misyi, nie może ani na chwilę pozostawać w wątpliwości, że wtedy tylko zdoła misyę tę spełnić zupełnie w duchu własnym i wolne od innych osobistych wpływów, jeżeli urzędnicy, którym oddane będzie wykonanie wyższych postanowień, uczują się powołanymi do działania niezależnie od wszelkich dawniejszych tradycyj i nawyknień, a całkowicie w duchu nowego systematu.

Jednolity rząd, jaki istniał dotąd zaledwie z imienia, ale nie w istocie, okazuje się być pierwszym warunkiem każdej skutecznej działalności publicznej. Jedność w kierowniczych ideach politycznych, w najwyższych zasadach administracyi i jedność w zapatrywaniu się organów wykonawczych, — oto, na czem nam dotąd wszędzie zbywało, i co sprawy publiczne jak i sprawy każdego z osobna obywatela o ile tenże stykał się z organami rządowemi, w najdotkliwszy sposób tamowało i utrudniało. Jeżeli się powiedzie nowemu ministerstwu ugodzić pod tym względem gdzie należy i zadowolnić, wtedy zasłuży sobie zawsze na wdzięczność wszystkich dobrze myślących i rozsądnych obywateli i utoruje znaczną część gościńca, po którym będzie można posuwać się do urzeczywistnienia większych prawno-politycznych zadań.“

Francya.

Pod rubryką „Udzielone“ podaje *Europe* na czele swych kolumn analizę świeżego okólnika p. Drouyn de Lhuys, w przedmiocie układów prowadzonych pomiędzy rządem Wiktora Emanuela i Stolicą ś. Dokument ten streszczony, za którego autentyczność zostawiamy odpowiedzialność wzmiankowanemu dziennikowi frankfurckiemu, charakteryzuje jasno ową postawę wstrzemięźliwą, lecz bynajmniej nie obojętną, jaką Francya zachować chce w tej sprawie.

Misya p. Vegezzego i okólnik p. Drouyn de Lhuys z d. 29 czerwca 1865.

Otrzymujemy z Monachium analizę, którą mamy powód poczytywać za dokładną, okólnika świeżo przesłanego przez p. Drouyn de Lhuys do ajentów francuskich za granicą w przedmiocie misyi p. Vegezzego.

Dokument ten nosi datę 29 czerwca b. r.

„Minister spraw zagranicznych, piszą nam, poczyna od przywiedzenia na pamięć, że usiłowania rządu cesarskiego dążyły ciągle do nadania przewagi myśli pojednania pomiędzy Stolicą ś. i królestwem włoskiem.

„Konwencya 15 września była wielkim krokiem na tej drodze. Umysły uspokoiły się coraz więcej i pod wpływem złagodzenia tak pożądanego pod tylu względami otwarły się negocyacye dla załatwienia trudności kościelnych.

„Rząd cesarski nie chciał mieszać się w szczegóły tych układów, poczytując się za szczęśliwego być świadkiem zbliżenia się dworów rzymskiego i florenckiego, i widzieć, iż wspólnie naradzają się nad tak ważnym przedmiotem.

„Porozumiewania się, mówi p. Drouyn de Lhuys, na nieszczęście zostały przerwane, gdyż obie strony nie mogły się zgodzić pod względem formalności przysięgi i *exequatur*. Niemniej niektóre podrzędne punkta zostały załatwione. Rząd włoski przestał opierać się powrotowi biskupów do właściwych dyecezyj i zezwolił, aby opróżnione stolice biskupie zapełnione zostały w Lombardyi i prowincyach dawnego królestwa sardyńskiego.

„Jakkolwiek nadzieja, jaką dawały usposobienia pojednawcze okazywane zrazu, nie spełniła się, układy przyniosły pożyteczne owoce i szranki pozostają otwarte krokom, jakie oba dwory uznają za stósowne wznowić w czasie bliższym lub dalszym. Aby nadto ocenić ważność tego zbliżenia się, dość zauważyć, że jeszcze przed niewielu laty było ono niepodobieństwem, kiedy dziś Ojciec ś. i król Wiktor Emanuel, wyżsi nad spory polityczne, mogli usłuchać jedynie natchnień swego sumienia i wzajemne okazać sobie względy.

„Nic lepiej nie mogło odpowiedzieć życzeniom

---

nie dały; rzeczy odrobić nie można było, prawo zostało — a Hugo smutny, podziela teraz zapewne zdanie ś. p. Joachima Lelewela, który mawiał, że nazwać kogo Belgiem, to *obelżyć* go znaczy.

Wśród takich wrażeń i potrąceń, przepłoszone umysły coraz tłumniej koło wystawy powszechnej się kupią. Tu pole działalności na którem można rozpuścić skrzydła wyobraźni nie obawiając popalić ich sobie; tu kopalnia z której rozum może czerpać bezpiecznie; tu łąka którą można kosić nie narażając kosy na spotkanie z kamieniem. Na tę też ze wszech stron otwartą niwę, tłoczy się czynny umysł Francuzów.

Po dzień dzisiejszy 1035 osób składających *Association de garantie*, złożyło 10,294,000 fr. — a potrzeba było tylko 8 milionów.

W dekrecie cesarskim obliczono wydatek na 20 milionów. Z tych 6 daje rząd; 6 miasto Paryż, a 6 mają przyjść z wystawy samej; ale gdy to nie jest jeszcze pewne, jak dwa a dwa są cztery, więc odezwano się do Francuzów ażeby na wzór angielski coś sami przez się zrobili; jakoż zrobili, bo każdy podpisujący na tysiąc franków awansował tylko dwadzieścia, mając nadto tę pewność, że komisya nie tknie tych pieniędzy i nie myśli wydać więcej nad sześć milionów, które jej zalicza towarzystwo *du Credit foncier*, a conto dochodów.

Dnia 25 lipca subskrypcyą zamknięto jako nie potrzebną. Pan Krantz, inżynier, rozpoczął niwelacyę pola Marsowego. Pałac stanie w zupełności z parkiem i ogrodem 1 listopada 1866 r.

Plan drogi żelaznej mającej od kolei *przepaskowej* Paryża iść na pola Marsowe, już gotów. Przeznaczono na nią pięć milionów, a długość drogi nie cała mila francuzka, tak strasznie kosztowne jest przeprowadzenie takiej drogi wśród zabudowań stolicy, o które potrącać musi. Robota idzie szybko. W Auteuil już stanął most żelazny i wspaniały *viaduc*, którym wagony do gmachu wystawy lecieć będą.

Gadają o drugiej kolei podziemnej: prawdopodobnie i tej budowa się rozpocznie wedle planu pana Mouton, który cały tunel pod Paryżem nakreślił od wschodu na zachód. Zaczętoby kopać część od Instytutu francuzkiego do pól Marsowych, która to część na czas wystawy ukończoną byćby mogła.

Młodzież szkolna przygotowuje się do egzaminów, które tu powszechnie dopiero w końcu sierpnia się odbywają. Po egzaminach uczniowie niektórych szkół z dozorcami odbędą podróż po Francyi celem lepszego poznania kraju swojego. Sposób ten użycia wakacyj najpożyteczniejszy, a zarazem dla dorastającej młodzieży najprzyjemniejszy, zaczyna tu wchodzić w program nauk szkolnych.

Minister oświecenia zadał następujące przedmioty uczniom do wielkiego konkursu, oraz aspirantom do szkoły normalnej. Przedmiot rozprawy łacińskiej konkursowej: „Rozprawa Augusta w senacie o organizacyi Afryki.“ Uczniowie mają rozwinąć dwa okresy: pierwszy stwierdzi postępy piśmiennictwa dokonane przez komedye Terencyusza (Afrykanina) i prace literackie króla Juba.

Zadaniem drugiego paragrafu wyświecić, „jako Cesarz powinien dbać tyleż o Maurów i Numidów co o rzymskich osadników.“

Przedmiot przemowy łacińskiej zadany kandydatom do szkoły normalnej jest: „Jakie miejsce zająć może wymowa pod panowaniem Cezarów?“ Niby orzeka Quintilian. Tekst mówi: „Mówca za przedmiot sobie weźmie pochwałę nowego imperatora. Następnie winien wykazać, że nie ma już miejsca w państwie na wymowę burzliwą, matkę rozwiozłości a siostrę kłamstwa — ale że jest jeszcze szerokie pole dla mowców: 1) w senacie, któremu starożytną zwrócono powagę; 2) przed trybunałami gdzie zasiadają urzędnicy uczciwi, nie będący sługami namiętności i tyranii monarchy.“

Przedmiot wypracowania historycznego minister wziął z dziejów spółczesnych. Uczniowie mają badać kwestyę wschodnią od roku 1840 do roku 1855.

Stowarzyszenie między-narodowe postępu nauk społecznych, czwarte posiedzenie swoje odbędzie w Bernie.

Spodziewano się, a nawet pracowano nad tem, żeby tego roku w Paryżu zebrało się grono ludzi światłych i tu zakomunikowało sobie wspólnie wynik prac dokonanych w przedmiocie wielkich zadań społecznych naszego czasu. Przyznane urzędowo we Francyi prawo zborów i stowarzyszeń, czyniło ten zjazd możebnym. Mimo to pominięto francuzką stolicę.

Administracya stowarzyszenia ogłosiła program kwestyj, które badanemi będą w ciągu posiedzenia 1865 roku. Posiedzenie trwać ma od 28 sierpnia do 2 września. Program przedmiotów długi, zbyt długi ażeby wszystkie należycie zbadać można było. Nadto, wprowadza kwestye mniej więcej zbadane i rozstrzygnięte w teoryi. Należałoby rozważać mniej znane: stowarzyszenie, którego zadaniem postęp nauk społecznych, te mianowicie kwestye wyświecać obowiązane, które jeszcze dla ogółu ciemnemi są, a powinny stać się jasne dla każdego myślącego członka dzisiejszej społeczności. Jeżeli stowarzyszenie wybijać będzie drzwi otwarte, zaprawdę, swojej nazwy nie usprawiedliwi.

KORESPONDENCYA.

Schwalbach 26 lipca.

Bieda krajowa odbija się strasznie za granicą, a mianowicie u wód; tam bowiem, gdzie dawniej snuły się roje wesołych Polaków i strojnych Polek, dziś ledwo kilka napotkasz smętnych twarzy z nad Wisły lub Warty. I tak w Karlowarach (Karlsbad) bywało dawniej w końcu czerwca i lipca w przecięciu około 500 Polaków, kiedy tego roku liczba naszych ziomków tylko do 60 dochodziła. Na balach kąpielowych nie widno też naszych — bo i jakże hulać, kiedy bieda w kraju — a skoro nie ma pieniędzy w kieszeni, toć nie ma ochoty do zabawy. W Karlowarach z towarzystwa polskiego wyjąwszy dwie panny M..., żadna z Polek nie tańcowała wcale i nawet na zgromadzenia balowe nieuczęszczała. Za to atoli Rosyan i Rosyanek wszędzie w całych Karlowarach pełno; gdzie stąpisz, napotkasz tych bohaterów północy, którzy już teraz wyswobodziwszy lud rosyjski, jak twierdzą z pod ciężkiego obucha szlacheckiej niewoli, nie wstydzą się swojego języka i głośno gaworzą *po rusku*. Przy kawie, obiedzie i wieczerzy bawią się wybornie; stroją się wykwintnie, a wreszcie wesołość okrasza ich lice, zdawałoby się, że ten lud dopiero teraz, dokonawszy tak wielkich dzieł krwawo na ziemi naszej zapisanych przychodzi do samouczucia i błogo marzy o przyszłości . . . Dla tego Polacy smętni, wcale nie zabierali nigdzie znajomości z Rosyanami i każdy chodził swoim dworem. Polacy smętni i poważni — Rosyanie weseli i gwarliwi... Niemcy tyle dawniej dla Polaków grzeczni, dziś na wyścigi kłaniają się tylko Rosyanom — i mieszkania najochotniej Rosyanom wynajmują — ile, że Rosyanie mają pieniądze i szumią niemi — a Polacy ich nie mają. Otóż to pieniądz, według pojęcia świata zachodniego, jest treścią ludzkości — Kto pieniędzy nie ma — nie znajdzie miejsca w Karlowarach ani Wiesbadenie, ani nawet w spokojnym Schwalbachu, równie, jak nie ma miejsca biedak przy stole objadowym ludzkości, według słów znanego ekonomisty angielskiego.

Podobnież w Wiesbadenie nie ma szumiących złotem Polaków przy rulecie ani przy czerwonem i czarnem — zajęli i tam ich miejsce Rosyanie i Rosyanki — widać, iż przy tych stołach gry zasiadają ludy w miarę politycznego znaczenia lub poczucia politycznego — a skoro tej miary ubywa — zmniejsza się i liczba graczy. Zdaje się, iż kiedy wszystkie europejskie ludy utracą polityczne znaczenie, natenczas dopiero owe domy gry publicznej upadną, zwłaszcza, gdy z Ameryki daleko morzem atlantyckiem do takowych domów, a w Azyi i Afryce nawet pojęcia jeszcze dzikie ludy nie mają, by za pozwoleniem rządu można publicznie grać w gry hazardowne. Lecz mniejsza o to, kiedy te domy zamknięte będą, gdy nasi się grą nie niszczą — a Rosyanie mają aż nadto pieniędzy...

Przedwczoraj tj. 24go lipca obchodzono uroczyście w Wiesbadenie oraz w całem księstwie Nassauskiem urodziny panującego księcia. Chorągwie niemieckie i nassauskie powiewały ze wszystkich większych domów. Wojsko zebrane do Wiesbadenu w większej liczbie, wystąpiło w paradzie, a nawet artyleryi widziałem może ze trzy baterye maszerujące do kościoła. Wieczór na tę uroczystość były ognie sztuczne i bal w Kursalu; zaś od 4tej do 6tej godziny grały tam na przemian dwie muzyki wojskowe, jedna austryacka a druga nassauska... Lud wśród sztucznych ogni wydawał liczne okrzyki z radosnego uczucia dla panującego księcia. Obok tych wszystkich wydarzeń ruleta kręciła się swym zwyczajnym torem od 11tej godziny zrana aż do 11tej w nocy — i tak samo padały nieprzerwanie karty rzucane mistrzowską ręką krupiera przy *trente et quarante* śród ciągłego brzęku złota i srebra. Po tylu rozmaitych wrażeniach wytchnąłem dopiero w spokojnym Schwalbachu, gdzie nie ma ani natłoku ludzi, ani parad wojskowych, ani tylu gwarliwych Rosyan, ani nęcącej rulety — tylko prześliczne miejsce ręką przyrody na wypoczynek dla cierpiących cudnie utworzone.

(*xy.*)

rządu cesarskiego, jak przywrócenie stosunków bezpośrednich pomiędzy Papiestwem i Włochami. P. Drouyn de Lhuys ma nadzieję, że stosunki te, chociaż chwilowo przerwane, zawiążą się kiedyś na nowo i szczęśliwe sprowadzą rezultaty.

„Nie pośrednicząc w kierunku negocyacyj, mówi w końcu francuski minister spraw zagranicznych, nie pragniemy wywierać bezpośredniego działania na nowe zawiązanie ich.

„Przyklaśniemy tem bardziej usiłowaniom pojednania, iż dwaj ci monarchowie mniej potrzebować będą poparcia naszego i że tem rychlej przywykną obchodzić się bez pośrednika dla załatwienia pomiędzy sobą wspólnych swych interesów.“

Ameryka.

Wspomnieliśmy w przeglądzie wczorajszym o korespondencyi wymienionej z powodu zajścia na północnej granicy Meksyku, pomiędzy jenerałem meksykańskim Mejia i jenerałem Brown naczelnym dowódzcą armii związkowej w Texas.

Oto osnowa owych dwóch listów.

Matamoros 12 czerwca.

Jenerale! Pozwól abym Cię zawiadomił, o dziwnem zdarzeniu, zaszłem onegdaj wieczór na lewym brzegu Rio grande.

„Dwaj oficerowie armii francuskiej i sztabs-chirurg z mojej dywizyi znajdowali się około godziny szóstej wieczorem po lewej stronie Santa-Cruz, na posterunku nad brzegiem rzeki naprzeciwko Brownsville, i zabierali się wracać do Matamoros, gdy jeden z twoich żołnierzy stojący na czatach po przeciwnym brzegu, strzelił umyślnie do nich.

„Przypuszczam jenerale! że nie upoważniłeś podobnego czynu i to skłania mnie do doniesienia Ci o tem, abyś mógł obrać potrzebne środki do zapobieżenia zwichnięciu dobrej harmonii pomiędzy mieszkańcami obu granic i wzbronił nadal czynów, któreby mogły spowodować kroki nieprzyjacielskie.

„Przyjm itd.

Tomasz Mejia.

Jenerał Brown odpowiedział w następujących wyrazach:

Brownsville 13 czerwca.

Jenerale!

„Otrzymałem list twój z dnia 12go czerwca zawiadamiający mnie, że jeden z moich żołnierzy strzelił do dwóch oficerów francuskich przechadzających się na lewym brzegu rzeki naprzeciwko Brownsville.

Mam zaszczyt załączyć panu raport jednego z moich adjutantow, któremu poleciłem śledztwo dotyczące tej sprawy. Zapewniam Cię jenerale, że cierpieć nie będę podobnych czynów ze strony żołnierzy zostających pod memi rozkazami i ukarzę *w sposób jak najdoraźniejszy* każdego, co się stanie winnym zgwałcenia neutralności, istniejącej pomiędzy Meksykiem i Stanami Zjednoczonemi, i w czemkolwiekbądź zamąci przyjazne stosunki, jakie się objawiały pod twym zarządem w sprawach utrudnionych na owej granicy.

„Fakt, że zanim otrzymałem list pański na prostą pogłoskę nakazałem śledztwo, przekona Cię o mojej szczerej chęci powstrzymania i ukarania każdego, kto się dopuści zbrodni tego rodzaju. Spodziewam się, że mnie pan zawiadomisz o wszelkim akcie, mogącym zachwiać harmonię, jaka istnieć powinna pomiędzy dwoma narodami, żyjącemi z sobą w pokoju.

„Jestem itd.

E. R. Brown jenerał brygady.

— *Monitor* zamieszcza następującą korespondencyę z Washingtonu z dnia 11go lipca, w celu zadania kłamu obiegającym na giełdzie paryskiej pogłoskom o nieprzyjaznem usposobieniu rządu Stanów Zjednoczonych przeciw Meksykowi:

Zapewniają, że gabinet washingtoński chce postawić armią na stopie pokojowej, i przywrócić równowagę w finansach, które przeszły przez wojnę i pożyczkę w ciągu lat 4. Zrazu postanowiono zachować 200,000 armię, lecz i ta liczba ma być o połowę zmniejszoną. Co się tyczy floty, zatrzyma ona tylko liczbę okrętów i ludzi koniecznie potrzebną, aby flagę związkową przenosić w różne punkta kuli ziemskiej, gdzie Stany Zjednoczone utrzymywały zawsze stacye morskie.

W porównaniu z siłą wojskową Unii przed wojną, armia stotysięczna, może się jeszcze wydawać zbyt znaczną, lecz podziw zniknie zważywszy obszar kraju, jaki zająć musi od Oregonu aż do Floridy i potrzebę utrzymania wojska we wszystkich prawie Stanach południowych.

Rozpuszczenie wojska odbyło się w zupełnym porządku; żołnierze wróciwszy do domów z zadowoleniem wracają do życia rodzinnego i pracy, którą przed 4 laty opuścili.

Owa potrzeba wypoczynku, owo uczucie uśmierzenia bardzo dobrze jest wyrażone w mowie jenerała Schermana.

Wojownik ten, jeden z bohaterów ludowych Unii przejeżdżał przez Cincinnati udając się do Sant. Louis, stolicy nowego swego dowództwa. Gdy się ujrzał wśród armii tenneseyskiej, świeżo rozpuszczonej, przyjmowany i raczony z zapałem przez dawnych swych towarzyszów broni, skorzystał z tej sposobności, aby im dać rady pokojowe i — zwrócić uwagę na to. Słuchacze rzęsiste dawali mu oklaski.

Wobec tego zdarzenia winienem nadmienić o innem niemniej charakterystycznem.

Jenerał-major Lewis Wallau, dawny prefekt policyi Baltimore napisawszy i ogłosiwszy list nieżyczliwy kwestyi meksykańskiej, wzięty został w obroty przez washingtoński *Chronicle*, organ półurzędowy rządu związkowego.

„Mamy, mówi ten dziennik, dług trzechmiliardowy na barkach, winniśmy się przedewszystkiem zająć spłaceniem tego długu w kapitale i procentach co do dolara. Jest to fakt, o który się może mało niepokoi szanowny jenerał, lecz który główną ma ważność w oczach p. Sewarda, który zanim pogrąży kraj swój w nowe hazardy, pragnie zapewnić się, czy ma potemu środki lub kredyt, aby opędzić wydatki, jakieby pociągnęły za sobą.“

Autor artykułu tego, któremu przypisują natchnienie urzędowe, nalega w końcu na potrzebę zabliźnienia ran kraju, przywrócenia powszechnego porządku, pokoju i pracy pomiędzy ludnością która zapomniała prawie o tych dobrodziejstwach.

Równie jak *Chronicle* washingtoński, cała w ogóle prasa przemawia językiem niemającym w sobie nic wojennego. Pisałem w ostatnim liście o dobrym skutku, jaki wywarły na opinią publiczną liczne przedsiebiorstwa, które rząd meksykański powierzył amerykańskiej działalności.

Przybrawszy względem cesarstwa meksykańskiego rolę, jaką mu doradzają interessa polityczne, przemysłowe, handlowe, a powiem nawet uczucie ludowe, rząd federalny w najzupełniejszej zachowuje się neutralności. Nie można mu mieć za złe koncentracyi wojsk, które gromadzi w Texas. Czyni ją nieodzowną położenie samo kraju, gdzie porządek przywrócony jeszcze nie został.

Armia ta, którą należało wysadzić na ląd przy ujściu Rio Grande, a której liczba jest dużo mniejszą, niż niektóre dzienniki utrzymują, nie ma pozostać zgrupowaną na granicy. Przeznaczoną ona jest owszem do rozszerzenia się wewnątrz stanu. Jen. Weitzel, który nią dowodzi, ma dokładne instrukcye, które mu przepisują najbezstronniejszą linię postępowania.

Mówiono wiele o przykrem wypadku, który miał zajść pomiędzy jenerałem Mejia dowódzcą wojsk cesarskich w Matamoras i jenerałem Brown; wypadek ten załatwiony został pokojowo i z uprzejmością, jak świadczą powyżej podane noty obu tych jenerałów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1go sierpnia. Gdy nie ulega żadnej wątpliwości, że komitet zajmujący się tak skrzętnie odnową wielkiego ołtarza Maryackiego kościoła będzie w swoim czasie ogłaszać dokładne spisy osób, które datkiem przyczyniły się do tego celu, przeto umieszczaliśmy dotychczas w piśmie naszem jedynie znaczniejsze ofiary. Więc i w tej chwili wspomnieć nam należy, iż prócz innych składek które złożone były w tej mierze na ręce pani Józefowej Kremerowej, pan Aleksander Polanowski wręczył jej 110 złr. w. a.

— Zgromadzenie weterynarzy z różnych krajów Europy zbierze się w dniu 18 sierpnia w Wiedniu. Między innemi przedmiotami narad, będzie także mowa o opodatkowaniu psów i urządzeniu lepszej na psy baczności. Dobrzeby było, gdyby i krakowski magistrat wysłał tam kogoś na te narady, bo przy nadzwyczajnem od lat kilku namnożeniu się psów w mieście naszem, czasby już zaprawdę pomyśleć zasadnie o nich i zarządzić środki właściwe dla skutecznej obrony ludzi od napaści tych próżniaków nazbyt tu pieszczonych.

Posiedzenia zgromadzenie odbywać będzie w gmachu c. k. akademii umiejętności. Po zwiedzeniu kilku celniejszych stadnin, zamierzają odbyć wycieczkę do Altenburga.

— Hr. *Almassy* niedawno przez sąd wojenny w Peszcie za zdradę stanu na 15 lat ciężkiego więzienia skazany i w Ołomuńcu osadzony, — uzyskał w tych dniach pozwolenie udania się do Karlsbadu dla poratowania zdrowia.

— Nowawieś podgórna, będąca własnością dziedzica pochodzenia niemieckiego, przeszła tych dni na własność p. Zabłockiego, a wieś Radłowo, która dotychczas była własnością p. Skorzewskiego, kupił Niemiec. Za obie zapłacono ceny dość wysokie.

— Tajny radzca Abegg w Wrocławiu sprzedał w tych dniach majętność swoją Osieczną, gdzie, jak wiadomo, znajduje się dom emerytów dla obydwóch wielkopolskich archidyecezyi, niejakiemu panu Helldorf za 185,000 tal.

— Dnia 31go lipca prócz późnego popołudnia i wieczoru, pogodny i gorący. Ciepło bowiem doszło do + 22°,6 od + 13°,8. Barometr w ciągu dnia się zniżał; dnia 1 sierpnia godzinie 6tej rano wskazywał on 32''',10, termometr zaś w cieniu + 14°,2. Wiatr cichy w większej części od wschodu.

— We środę dnia 2go sierpnia, Najświętszej Maryi Panny Anielskiej.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawezwania: Urząd pow. w Kamionce strumiłowej w obw. złoczowskim Pawła Beckera z Jazwina do powrotu do kraju w ciągu roku.— Sąd pow. Zasowski spadkobierców Grzegorza Stąpora w d. 16 marca 1861 w Jaśle w lazarecie zmarłego; kurator p. Wincenty Górz.— Sąd pow. w Wojniłowie spadkobierców Anny Nakoneczy w d. 19 lutego 1862 w Przewożcu zmarłej; kurator Hawryl Kulbański.— Sąd obw. stryjski Dawida Gurtenberga z Stynawy niżnej do powrotu do kraju w ciągu 6 miesięcy.— Sąd pow. w Bieczu spadkobierców zmarłej bez test. w Rożdzielu w d. 15 czerwca 1852 r. Anny z Russyniaków Dudrowej, kur. Daniel Kaczor.— Tenże sąd spadkobierców Jana Niemca w Pagorzynie w d. 24 czerwca 1852 zmarłego, kur. Jan Krygowski.— Sąd tarnopolski Seivela Axel, Altera Fesbisch Krzywika, Dawida Krupnika, Josla Weintrauba, Esrę Kledner, Chama Widerhorn, Srula Dawida Rosenzweiga, Szlomę Hahna Majora Perlmutter, Mojżesza Feldmana, Judę Wetera, Mojżesza Schaca z Grzymałowa, tudzież Szymona Grosza, Leibisch Buxbauma, Mechla Frizirer, Nachmana Laxa, Szymona Schera, Samuela Leib Konstantinera, Majera Konstantinera z Toustego do powrotu do kraju w 6 miesiącach.— Sąd żółkiewski: Józefa Keciera z Uhnowa, Chana Ber storcha i Berla Reisnera z Żółkwi do powrotu do kraju w 6 miesiącach.

Licytacye: W d. 16 sierpnia, we Lwowie wydzierżawienie miejskiego prawa wyszynku trunków na targowicy bydła wraz z budynkami na tym placu, cena wyw. 813 złr. 50 c. — Do d. 10 sierpnia oferty na dostawę materyałów do gościńców w okręgu drogowym stryjskim na Karpackim gościńcu, cena fisk. 9410 złr. 45 c., na węgierskim gościńcu cena fisk. 4950 złr. 55 c. — Do d. 10 sierpnia we Lwowie oferty na dostawę materyałów do gościńców w okręgu drogowym brzeżańskim cena fisk. 30,183 złr. 77½ c. — W d. 21 sierpnia we Lwowie wydzierżawienia na lat 2 miejskiej kawiarni, traktyerni; cukierni i t. d. na górze Franciszka Józefa, warunki do przejrzenia w magistracie, cena wyw. 130 złr. — W d. 14, 16, 17, 18, 21 i 22 sierpnia wydzierżawienie na rok akcyzy od mięsa w okręgach Liszki, Prądnik czerwony, Krzeszowice, Chrzanów, Chełmek i od wyszynku wina w Chrzanowie i Jaworznie. Warunki do przejrzenia w urzędzie pow. i zapowiatowej dyr. finansowej w Krakowie. — W d. 14 sierpnia i 19 października sprzedaż realności pod l. 207 w woli Radziszowskiej pow. Skawińskim, cena wyw. 476 złr. 67 c. — W d. 30 sierpnia wydzierżawienie na rok akcyzy od mięsa: w Kolbuszowy i należących miejscach cena wyw. 1925 złr. 62 c.; w d. 31 sierpnia w Mielcu i należących miejscach, cena wywołania 1727 złr.

Posady: Pisarza solnego w Bochni (rocznie 420 złr., wolne mieszkanie pr.) zgłosić się w Wieliczce do 20 sierpnia. — Officyała kasowego we Lwowie 735 złr.) podania w ciągu 3 tygodni.— Oficyała przy głównej kasie we Lwowie (630 złr.) podania w 3 tygodniach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przegląd stanu urodzajów i ruchu handlu zbożowego.

Jeden z korespondentów warszawskiej *Gazety rolniczej* temi słowy rozpoczyna swój list:

„Bardzo często dają się teraz słyszeć głosy między nami rolnikami, o ogólnym nieurodzaju oziminy w tym roku i o średnim urodzaju jarzyny. O ile twierdzenie to jest uzasadnione ogólnie, dopiero się wtenczas można prawdziwie przekonać, gdyby ziemianie w różnych okolicach kraju zamieszkali, zechcieli do *Gazety rolniczej* przesyłać korespondencye mniej więcej szczegółowe i prawdziwe ze swych okolic o zbiorach. Mielibyśmy więc obraz ogólnego w kraju urodzaju, który byłby dla każdego bardzo interesującym i ciekawym. Sądzę że redaktor *Gaz. roln.* chętnieby pomieścił takie wiadomości w szpaltach swojego pisma, a może od siebie dałby nam znów za pomocą zagranicznych swych korespondentów, ogólny obraz urodzajów w Anglii we Francyi, w Rosyi, w ogóle w całej Europie,— o co ja w imieniu mojej okolicy uprzejmie go proszę.....“

Miło nam było spotkać się z myślą tak do naszej podobną, wzrosłą gdzieś w Płockiem, na drugim krańcu szerokiej naszej ziemi. Przypomną sobie czytelnicy, że przed tygodniem na tem miejscu, choć nie temi słowy, tę samą wyraziliśmy myśl stosując ją do Galicyi. — *Czas* choć nie rolnictwu wyłącznie poświęcone pismo, ma przecie w kolumnach swoich dział gospodarski, w którym redakcya od kilku już tygodni podając obraz urodzajów postronnych, wygląda dotąd doniesień z kraju, o jakie szanownych ziemian prosiła. Ufając że ziemianie galicyjscy zechcą zadość uczynić uprzejmemu wezwaniu naszemu, pomijamy jeszcze ogólnikowe wieści jakie nas o zbiorach w Galicyi dochodzą, a tymczasem podajemy tutaj w dalszym ciągu wiadomości z prowincyj sąsiednich i zagranicznych krajów.

Z *Królestwa Polskiego* ogranicza się dzisiaj wiadomość nasza na wyż zacytowanej korespondencyi z Płockiego. Tam oziminy nie wesoło się przedstawiają. Żyta w ogóle nadzwyczaj nizkie, a co gorsza rzadkie; kłosy natomiast obiecujące, bo pełne i duże, tak że słoma często nie więcej jak dwa razy od kłosa swego jest dłuższa — będzie tedy choć nie *kopno*, to *sypno* przynajmniej. Pszenica jeszcze rzadsza miejscami niż żyto na sapowatych gruntach wiele jej poprzyorywać musiano. Rzepaki zimowe utrzymały się jako tako,— a że cena dochodzi do 60 złr. za korzec, więc będzie zań grosz świeży na żniwa. Jarzyny dzięki deszczom a teraz porze ciepłej, wiele się poprawiły; szczególniej siewy wczesne. Buraki i ziemniaki rokują dobrze, tylko kukurudza z powodu zimna dość długo przedtem trwającego źle powschodziła. Koniczyny w roku przeszłym zasiane, wydały dość obfitą paszę.

Inne doniesienie otrzymujemy z powiatu łukowskiego (gubernia lubelska). — Oziminy w ogóle a w szczególności żyta są nędzne, rzadkie, a najmniej piąta część kłosów niewykształconych leży posehnięta na ziemi. Najczęściej w drugiem, czasem aż na trzeciem kolanku drobny jakiś owad obrał sobie siedlisko; kłos z resztą słomy zżółkły leży zwieszony, a dwa lub trzy kolanka od ziemi stoją zielono. Im łan żyta rzadszy, tem większe w nim tego rodzaju zniszczenie. Na pszenicę wielkie zakładano nadzieje, ale teraz i te rozwiewa dość smutna rzeczywistość. Po gorącym maju nastał zimny i dżdżysty czerwiec tak, że w piecach palić musiano. W lipcu były deszcze, teraz zwrotnikowe upały. Czego dawno niebywało, zjawiają się teraz na targach komornicy i ubożsi posiadacze z próżnemi workami za kupnem żyta; to też podskoczyło w cenie nagle z 12 na 22 złp. za korzec.

W Warszawie najwyższe ceny jakie płacono na targu zeszłotygodniowym były:

Za korzec pszenicy 40 złp. 15 gr. — żyta 22 złp. 20 gr.— jęczmienia 20 złp. — owsa 15 złp. 15 gr. grochu polnego 32 złp. — breczki 21 złp. 5 gr. — ziemniaków 8 złp. — siana centnar 5 złp. 5 gr. — słomy 2 złp. 15 gr. — sąg drzewa twardego 72 złp. 10 gr.— miękkiego 62 złp. 10 gr. — okowity garniec 6 złp. 8 gr.

Z Wołynia mamy dziś wiadomości z powiatów: żytomierskiego, nowogrodzko-wołyńskiego, kowieńskiego, dubieńskiego i łuckiego. Wszędzie prawie chybiły posiewy ozime; żyta chociaż nadzwyczaj rzadkie, są jeszcze nieco lepsze, ale pszenica zaledwie ziarno powróci. Mało gdzie oplewiono ją, bo utrzymują, że nieopłaciłaby się tego roku ta praca. Wczesne tylko jarzyny poprawiły się po deszczu padającym przeszło 2 tygodnie ciągle. W ogóle zrobiono spostrzeżenie, że posiewy ozime ziarnem z 1863 roku są lepsze od posiewów ziarnem zeszłorocznem; że na dolinach i w miejscach lasami zakrytych urodzaje są daleko lepsze, w miejscach zaś odkrytych nieurodzaj zupełny. Z wymienionych tu powiatów najlepszy jeszcze zbiór będzie w pow. nowogrodzkim, a najgorszy w dubieńskim i przyległej mu części łuckiego.

Ceny zboża coraz wzrastają. Stara pszenica przedaje się pod Łuckiem po 27 do 30 złp. za korzec. Owies nawet płacą po 8 złp. Cena okowity podnosi się także pomimo wielkich jej zapasów. Zboża starego stert już niewiele, a na domiar kilka pożarów pochłonęło znaczne zapasy.

Z Odesy piszą, że widoki jarych zbiorów poprawiły się także w tamtej okolicy po deszczach. W skutek cholery panującej w Egipcie i Turcyi zaprowadzono tam kwarantanę 10cio-dniową dla przybywających okrów, komunikacya między miastem a przystanią wzbroniona, co bardzo szkodliwie wpływa na ruch handlowy tameczny.

Na *Węgrzech* o tyle postąpiły już żniwa, że można jako tako o całości plonów już orzec. Co do ilości, zgadzają się w tem doniesienia wielorakie, że zbiór obecny ledwie 40—45 procent zeszłorocznych zbiorów wynosi, — ale część tego niedoboru pokryje dawno niepraktykowana dorodność i ważkość ziarna. Bo gdy w roku ubiegłym normalną wagą banatki było 78—82 funtów z mierzycy — dziś waży przeciętnie 87, 89 do 91 funtów.

Pojedyncze nad Cissą okolice nawet i co do ilości podobny zeszłorocznemu mają wydatek, bo takowy dochodzi do 20 mierzyc z morga, a że liczą tam na morgi małe (1200 sążni □ wied.) więc wypada z morga austr. do 13½ korcy naszych — ale okolice takie są tam w tym roku wyjątkiem.

W Banacie zaledwie połowę takiego plonu liczą, a są miejsca gdzie i czwartą częścią tego zadowolnić się musiano. Do tych ostatnich liczą mianowicie komitaty Weissenburg, Vesprim, Baranya i Somogy, leżące po prawym brzegu Dunaju.

Żyto i jęczmień w ogóle bardzo mało namłotne; owies natomiast dobry plon obiecuje. Kukurudza w wielu miejscach skutkiem suszy przepadła, — w ogóle miernego zbioru jej spodziewają się.

W każdym razie zostanie coś ze zbiorów i do wywozu za granicę od potrzeby własnej; tylko tak tam, jak i u nas w Galicyi narzekają producenci na wysokość taryfy przewozowej na kolei żelaznej.

Na targu peszteńskim płacono w ubiegłym tygodniu nową pszenicę 87—91 funtową mierzycę po 3 złr. 20—25 centów. Żyto było w początku tygodnia żywo poszukiwane, płacono za stare po 1 guld. 80—85 centów; za tegoroczne zaś 79—80 funtowe po 1 guld. 90—95 centów. Jęczmień niemiał pokupu, podobnież i owies. Kukurudzę płacono po 2 guld. 5 centów.

Notujemy tutaj, iż według urzędowych wykazów wyprodukowały Węgry w r. 1864: pszenicy, żyta i rzepaku 59 milionów mierzyc, jarzyny zaś, jako to: jęczmienia, owsa, kukurudzy, grochu, i soczewicy 55 milionów mierzyc. Konsumcya miejscowa pochłonęła pierwszych 54, drugich 44 miliony mierzyc, więc na wywóz zagraniczny zostało zbóż ozimych 5, a jarych płodów 11 milionów mierzyc.

Z *Czech* uskarżają się na niekorzystny zbiór chmielu. W skutek upałów wiele poschło. Podobnie tam jak w Bawaryi rzucił się nań w niektórych okolicach rodzaj śnieci, tak, że musiano przyśpieszyć zrywanie szypułek; nie najlepiej też wróżą o jego tegorocznej dobroci. Ceny chmielu poszły znów w górę; płacą najpiękniejszy po 200, a średni po 120—125 złr. za cetnar.

W *Saksonii* niedawny dopiero deszcz przerwał posuchę długą, która bardzo niekorzystnie na u rodzaj wpłynęła. Pszenica ze zbóż najlepiej jeszcze wyszła, chociaż także i słoma i kłosy są krótkie, ziarno jednak dorodne i ważne, a cena spadła też nieco wśród żniw. Żyto bardzo liche: rzadkie, nikłe, słoma cienka, kłos krótki, ziarno lekkie; to też i ceny żyta podniosły się na targach saskich. Jare zboża ucierpiały wiele od zimna czerwcowego i od posuchy majowej, nie wykłosowały należycie i trzymają się nisko; w ogóle jednak jęczmiona urodziwsze są od owsów. Najsmutniej wyglądają rośliny strączkowe, których kwiat w wielu miejscach zeschł nim się zupełnie miał czas rozwinąć, i rośliny pastewne w ogólności tu i owdzie powypalane do korzeni. Szczęście przynajmniej, że pierwsze siana łąkowe były obfite, bo z pastewnych roślin sianych nie wielka będzie pomoc.

Wiedeń 29go lipca. Targ na woły opasowe:

	z Węg.;	z Gal.;	z prow.;	Razem
Przypędzono sztuk	—	—	—	2695
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk.				1691
„ „ „ : „ z prowincyi			„	—
Poza targowiskiem kupiono			„	—
Wróciło na prowincyą			„	—

Waga szacunkowa jednéj sztuki wynosiła 500 do do 750 funtów.

Cena jednéj sztuki wynosiła 123 złr. — kr. do 177 złr. 50 kr. w.

Cena jednego cetnara mięsa wynosiła 22 złr. — kr. do 25 złr. 25 kr. w. a.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Praga 31 lipca. (*Pr.*). *Politik* zapewnia, iż sejm krajowy otwartym zostanie w listopadzie ze szczególną okazałością.

Berlin 31 lipca. (*N. fr. Pr.*). W połowie sierpnia król Wilhelm opuszcza Gastein. Poczem jen. Manteuffel obejmie naczelne dowództwo w Księstwach, aby dokonać domniemanych (?) środków aneksyjnych. Spodziewają się, iż do chwili objęcia dowództwa bar. Halbhuber ustąpi, gdyż porozumienie obu mocarstw, jak twierdzą, jest zapewnionem. O zjeździe czterech monarchów w Gasteinie powątpiewają.

Hamburg 31 lipca. (*N. fr. Pr.*) *Boersenhalle* ogłasza dwie uzupełniające się koresoondencye ze Sztuttgardu i Drezna, opierające się na wiarogodnych jakoby doniesieniach z Gasteinu i Salzburga. Korespondencye te podają, iż Prusy zmienią żądania z lutego, Austrya zaś zaniecha za niezbędny warunek porozumienia z Prusami stawiać żądania, aby książę Augustenburski jako przyszły zwierzchnik księstw przed innymi miany był na względzie. Mocarstwa ułożą ustępstwa, które przedłożą nowemu panującemu w księstwach jako warunki objęcia rządów.

Altona 31 lipca. (*N. fr. Pr.*). Zaufanie w Austryę, która właściwie wywołała energiczne wystąpienie stronnictwa augustenburskiego, głęboko jest podkopane, lubo bar. Halbhuber deputacyom zanoszącym skargi przyrzekł pomoc swoją.

Paryż 31 lipca. (*Pr.*) Madrycka *Corespondencia* ogłasza, iż zjazd Cesarza Napoleona z Królową Izabellą jeszcze jest niepewnym. Z Brestu wypłynął wczoraj okręt „Temis“ do Meksyku z admirałem Didelot na pokładzie.

Paryż 31 lipca. (*N. fr. Pr.*) Cesarz zajęty jest w Plombieres opracowaniem nowej broszury, której tytuł: „Polityka cesarska podług mów i odezw Napoleona III od 1848 do 1865 r. — Wiadomości z Ameryki brzmią ciągle niepocieszająco. W Peru panuje anarchia; w Ekuador na rozkaz prezydenta rozstrzelano 27 oponentów.

Petersburg 31 lipca. Według doniesienia *Ruskiego Inwalida* jenerał Czernajew zdobył w dniu 28 czerwca Taszkend. Strata jego wynosi 25 zabitych, 88 rannych. Zajęcie Taszkendu mienią tylko tymczasowem.

Londyn 31 lipca. Przeszkoda przy zakładaniu drutu telegrafu atlantyckiego już jest uchylona. Związek przywrócony najzupełniej. Great Eastern telegrafuje w sobotę wieczór, iż spuszczono już 750 mil drutu a 650 mil przebyto.

Nowy Jork 22 lipca. W niektórych obwodach Luiziany ukazują się jeszcze ciągle bandy Gierylasów. — Zaprzeczają, aby stan zdrowia Jeffersona Davis był bardzo cierpiącym. Wybory w Richmond wypadły w duchu opozycyjnym.

Radośnego dopełniamy obowiązku, zapisując na czele dzisiejszego przeglądu nowy akt łaski N. Pana, a dopełniamy go z zadowoleniem tem większem, iż w postanowieniu N. Pana znoszącem kary za czynności karygodne popełnione z pomocą druku, widzimy niepłonną zapowiedź dalszych postanowień najwyższych na tej drodze, które dla kraju naszego stać się mogą zadatkiem lepszej przyszłości. Łaskę tę cesarską obwieszcza dzisiejsza *Wiener Zeitung*, donosząc o postanowieniu najwyższem z d. 31go lipca, którego treść następująca:

1) Osobom skazanym prawomocnie za czynności karygodne popełnione drukiem, które dotychczas wcale jeszcze nie poczęły odsiadywać kary, lub też nie odsiedziały takowej w zupełności, darowaną zostaje wymierzona kara lub też reszta tejże wraz z kwotą mającą być na skutek wyroku potrąconą z kaucyi.

2) Minister sprawiedliwości zostaje równocześnie upoważnionym do zarządzenia właściwych kroków, celem bezzwłocznego powstrzymania śledztw toczących się w sprawach drukowych, a prawomocnie jeszcze nie załatwionych.

Do osób, które prócz czynności karygodnej popełnionej z pomocą druku, inną jeszcze popełniły, uwolnienie od kary pod 1° przyznane, nie znajduje wcale zastósowania, upoważnienie zaś pod 2° wyrażone, tylko do przestępstw drukowych zastósowanem być może.

Podając tu treść ostatniego postanowienia najwyższego, nadmieniamy, iż nie jest ono amnestyą, gdyż nie znosi prawnych skutków kary.

Z tegoż numeru *Gazety Wiedeńskiej* dowiadujemy się, iż pp. Rosenfeld i Brentano szefowie sekcyi w ministerstwie skarbu, przeniesieni zostali w stan spoczynku, a mianowicie: p. Rosenfeld w stan stałego spoczynku, zaś br. Brentano w stan spoczynku bez żadnego epitetu.

Hr. Bloome bawi ciągle w Gasteinie, a korespondent z tego miasta do *Kreuzzeitung* donosi, iż należałoby położyć krzyżyk na przymierzu mocarstw niemieckich, gdyby temu dyplomacie nie powiodło się sprowadzić w rezultacie swej misyi Cesarza Franciszka Józefa do Gasteinu. Depesze, które powyżej zamieszczamy, rozwiewają obawę korespondenta *Gazety krzyżowej*. Zdaje się, iż w ostatnich już chwilach obie strony postanowiły odstąpić od wytkniętej drogi postępowania, a mianowicie przez gabinet berliński w nocie z lutego, a przez wiedeński w depeszy z 15go b. m. i poprzednich i pośrodku szukać porozumienia, które najłatwiej oczywiście dało się okupić kosztem trzeciego, np. Augustenburga. Są pewne wskazówki, które doniesieniom hamburskiej *Boersenhalle*, będącej pierwszem źródłem naszych wiadomości, szczególnej dodają wiarogodności. Przed kilku dniami *Norddeutsche allgemeine Zeitung*, zadzierając głowę twierdziła, iż i Austrya dośledziwszy w Księstwach zgubnych knowań, myśli teraz podać pomocną rękę ku ich uśmierzeniu. W Księstwach według języka urzędowej prasy pruskiej knuje tylko Augustenburg, zatem uśmierzenie tych knować nie co innego znaczyło jak wydalenie Augustenburga, do czego Austrya teraz pomocną miała ofiarować rękę. Rzeczą było ważną, aby w ślad za tem pyszałkowatem doniesieniem bismarkowego organu podążyło, jak już wielokrotnie się zdarzało, kategoryczne zaprzeczenie *Gen. Corr.* lub *Wiener Abendpost*. Otóż tym razem tak się nie stało. Organa urzędowe nie znalazły słowa odpowiedzi dla tych — jak mniemano — insinuacyj, które dopiero w skutek tego milczenia stały się czemś więcej jak insynuacyami.

Zdaje się, iż zmiana ta w usposobieniach gabinetu austryackiego zaszła tak nagle, iż nie było jeszcze czasu uwiadomić w Księstwach p. Halbhubera. Bo ktoby czytał gwałtowne protestacye przeciw arentowaniu p. Maja lub wydaleniu p. Frezego nie domyśliłby się wcale, iż ostatecznie p. Zedlitzowi słuszność zostanie przyznaną.

W sprawie domniemanych rokowań między Wiedniem a Florencyą o uznanie Królestwa Włoskiego, nie możemy nic dodać do wczorajszych wiadomości. Stwierdzimy tylko jako symptom sytuacyi, iż prasa europejska gorliwie śledząc tę sprawę, nie widzi w wieściach krążących nic nie prawdopodobnego. Do *Indépendance* i *Débatów* donoszą z Florencyi, iż Austrya sama za pośrednictwem rządu francuskiego czyniła we Florencyi propozycye uznania. Do rzędu wiadomości w tej sprawie należy i to jeszcze, iż p. Drouyn de Lhuys mając wystósować notę z okazyi uznania królestwa włoskiego przez Hiszpanię, zamieści w niej ustęp, jako uznania rządu króla Wiktora Emanuela w rychle przez wszystkie rządy spodziewać się należy. Atoli słuszną czyni uwagę *Indép. belge*, iż odpowiedzialności za porozumienie z Austryą kosztem stanowczego zrzeczenia się Wenecyi żaden gabinet włoski nieźmie na swe barki.

Częściowe wybory na opróżnione krzesła w francuskiem Ciele prapowawczem nastąpią wkrótce w kilku departamentach. W okręgu wyborczym departamentu Landow zwołane są wybory na 18 b. m., gdzie odbędzie się głosowanie na deputowanego w miejsce p. Corty, zamianowanego senatorem. O kandydaturę tę ubiegać się ma hr. Walewski, aby sobie tym sposobem utorować drogę do prezesostwa Ciała prawodawczego w następstwie po zmarłym ks. Mornym. Jest jednak mniemanie, że hr. Walewski silną znajdzie opozycyę we wszystkich odcieniach stronnictw, nie wyjmując legitymistów.

Według twierdzenia *Le Pays* księstwo Walii w dniu dzisiejszym wyjadą do Niemiec. Z powrotem dostojni podróżni zatrzymać się muszą kilka dni w Paryżu, co jednakże nie jest dotąd stanowczo pewnem.

Monitor z 30 lipca streszcza ostatnie doniesienia z Meksyku. Potwierdza on wiadomość o najściu miasta Urnapan przez połączone bandy Regulesa, Pueblity i Arteagi. Wszystkie inne wiadomości są przychylne. Negrette miał się cofnąć na północ, a wszędzie indziej Juaryści mieli być pobici i rozproszeni.

Poczta z Southamptu przynosi wiadomości z Indyj zachodnich. Kongres zebrał się w Chili. Mowa prezydenta zapowiada przywrócenie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią.

W Peruwii trwa rewolucya i z każdym dniem przybiera charakter bardziej anarchiczny. W rzeczypospolitej Ekuadorskiej prezydent Morena kazał rozstrzelać na placu publicznym 25 członków stronnictwa zwyciężonego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Kursa. **Wiedeń** 1 sierpnia wieczór. Kolej północna 1672. — Akcye kredytowe 176. — Losy z r. 1860 90·10. — Losy z r. 1864 81·10 — Kolej rządowa 178. — **Paryż** 1 sierpnia. Renta 67·80.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Ostrzeżenie.

W skutek ogłoszenia w „Przeglądzie" Lwowskim w N. 69 pana Kajetana Jabłońskiego, oświadczam, iż ś. p. W. Wielogłowski nabył jeszcze za życia ś. p. Karola Antoniewicza na własność następujące manuskrypta.

Droga krzyżowa, Czytania świąteczne, Kazania, nauki i mowy przygodne, Listy w duchu Bożym do przyjaciół, Pamiątka Jubileuszowa, Misya wiejska, Szczere życzenia dla ludu wiejskiego.

A ponieważ księgarnia przeszła wraz ze wszelkiemi rękopismami na własność niżej podpisanego, przeto ostrzegam, że wszelkie przedruki będę sądownie poszukiwał. (3156-2-3)T

Władysław Jaworski,
właściciel Księgarni i Wydawnictwa dzieł katolickich naukowych i rolniczych.

W BIÓRZE

c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego KRAKOWSKIEGO,
ulica Sławkowska, Dom Towarzystwa Naukowego,
znajduje się do nabycia:

Rzepa jesienna, (ściernianka), funt wiedeński z opakowaniem (na morgę wysiewa się 3 — 4 funtów) . . . . 1 złr.
„Nauka dla Pasieczników" *J. Lubienieckiego*, Lwów 1860. Tomów 3, z 67 rycinami . . . . 3 złr.
Rozprzedaż Rzepy jesiennéj, będzie miała miejsce tylko do końca Sierpnia r. b.
Listy przyjmują się tylko *frankowane*.
(3151-2-6)T

Neuester Zolltarif

sammt dazugehörigen
Waarenregister,
Reductionstabellen und den Verzehrungssteuertarife.
Preis: **1 fl.** ö. W.

Obiges Nachschlagebuch stellt unter jedem Schlagworte alles darauf Bezügliche zusammen, erspart dem Geschäftsmanne das Nachsuchen in vier verschiedenen Tarifen, macht jedes andere Werk entbehrlich und ist somit das bequemste, vollständigste und zugleich wohlfeilste Handbuch für Jeden, der mit Zollsachen zu thun hat.

Verlag von *L. Sommer* in Wien, und bei ***Julius Wildt*** in Krakau zu haben. 3159)

Piwowara uzdolnionego, do miasta powiatowego Limanowy, w którem jest duży obszerny Browar, swoja własna duża Propinacya, może być przypuszczony do udziału czystego zysku za złożeniem kaucyi 1.000 złr., lub téż Browar wydzierżawić może. — Adres do podpisanego w Limanowy. *Józef Mars.*

Podczas budowy mostu na Dunajcu pod Nowym Sączem dla utrzymania komunikacyi, zbudowany został **PRAM** z całą dokładnością, i takowy w dobrym stanie jest do sprzedania z wolnéj ręki za połowę ceny, jak kosztował. Życzący nabyć takowy, zgłosi się do podpisanego w Limanowy. (3154-1-3) *Józef Mars.*

EAU des CORDILIERES. Wodaz gór Kordylierów, podług recepty indyjskiéj. — Środek niezawodny uśmierzający w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów; uprzedza pruchnienie kości i wstrzymuje dalsze pruchnienie zębów, które psuć się już zaczęły. — Cena buteleczki 3 i 5 franków. — Dostać można w Paryżu przy ulicy Rivoli Nr. 33 w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego.* (3074-5)

Kucharz dobremi świadectwami opatrzony, poszukuje miejsca do wyjazdu lub w miejscu. Bliższa wiadomość przy ulicy św. Jana N. 300 na dole w podworcu. (3162)



Jest to nieocenio ny środek prosto i tani, a niezawodny przeciw *najuporczywszym zatwardzeniom, żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, gośćcowi (reumatyzmowi), podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia pp. a w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym.* W tych ostatnich słabościach są one szczególniej zalecane. (3069-5-)

Dostać można w aptekach: w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego — w Wilnie u p. Chrościckiego, — we Lwowie u p. Ruckera, — a w Warszawie pp. Galle i u p. Mrozowskiego.

Szczepan Mann,

Fabrykant broni,



i wyrabiający nowe uprzywilejowane rewolwery, *w Wiedniu, Stadt Kohlmarkt N. 14,* poleca po najtańszych cenach fabrycznych swój wielki Skład **dubeltówek** kapslowych, **sztućców** tyrolskich do polowania, do tarczy i rewolwerowych, **strzelb** do prędkiego nabijania, igłowych, Lafoszowek i Lankastrówek; wszelkich gatunków **pistoletów, rewolwerów** z podwójnym ruchem w 4ch numerach, od wielkości kieszonkowéj aż do kalibru wojskowego. (2639-16-26)T

Również przyjmuje zamówienia na wszelką powyż wymienioną broń podług dokładnego polecenia aż do najwykwintniejszego urządzenia, z zaręczeniem za każdy swój wyrób.

DER PERSŒNLICHE SCHUTZ.
28. Auflage.
In Umschlag versiegelt.

28 WYDANIE!

Motto „Siła męzka, przynosi odwagę i ufność w siebie!" Poradnik lekarski we wszelkich słabościach płciowych, szczególnie w *stanie osłabienia,* i t. d. wydany przez Laurencyusza w Lipsku, *28me wydanie. Gruby tom o 232 stronnicach, z 60ma anatomicznemi stalorytami.* — Dzieło to szczególniej pożyteczne dla młodych mężczyzn, poleca się oraz rodzicom, nauczycielom i trudniącym się wychowaniem, i jest zawsze do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach; *w Krakowie u p. F. B. Baumgardtena.*

28me wydanie — Der persönliche Schutz von Laurentius. Tal. $1\frac{1}{3}$ czyli *złr. 2 centów 40.*

Przestroga. Ponieważ teraz znowu pod podobnemi tytułami błędne wyciągi i naśladowania tej książki (które już ze swéj małej objętości są do poznania) w publicznych dziennikach bywają ogłaszane, uprasza się Panów kupujących, żeby dla zastrzeżenia się przed oszukańśtwem zamawiali tylko dzieło przez Laurencyusza wydane, a przy odbiorze tego dzieła żeby uważali na to, iż każdy egzemplarz powinien być opatrzony pieczęcią zawierającą całe nazwisko autora. Bez tego stępla jest dzieło nieprawdziwe. (2805--12)T

W APTECE

„pod Barankiem"
WIKTORA REDYKA
(dawniéj)
ś. p ***WOJCIECHA MOLĘDZIŃSKIEGO)***
przy małym Rynku
W KRAKOWIE,
jako w głównym składzie wielu środków lekarskich zagranicznych, można tychże każdego czasu dostać po następujących cenach

	złr	c.
Sirop d'hypophosphite de Soude Dr. Churchill, doświadczony środek w cierpieniach piersiowych, w suchotach, który wstrzymuje jak najgroźniejsze przypady	1	80
Pastilles digestives de lactates alcalins de Burin du Buisson, są jedynym środkiem trawiącym	1	80
Pigułki i Balsam Dra de Laville na podagrę i reumatyzm	4	—
Kousso de Boggio, niezawodne lekarstwo przeciw soliterowi	6	—
Pate de Berthe a la Codeine na uśmierzenie kaszlu i	1	50
Syrop „ „ „ „ bolów innych	3	25
Syrop d' Auberger au lactucarium w chorobach piersiowych z wielkim skutkiem zalecany	3	50
Paulinia proszki, pigułki, pastylki, zalecające się i doświadczone dla kobiet nerwowo osłabionych	2	25
Pigułki Blancarda i Vallet wyborne przeciw blednicy po	2	50
Syrop siarczany przeciw kokluszowi zalecany dla dzieci	2	—
Pigułki czyszczące Cauvin osobno często ogłaszane bywają	1	—
Pigułki antineuralgiques Cauvin nieoceniony środek przeciw febrze	2	25
Pigułki i woda z rośliny Matico w pewnych słabościach, osobno ogłaszane bywają . . . 2 złr. 60 kr. i	1	90
Syrop chrzanowy z Jodem wzbudzający apetyt, leczy blednicę	2	40
Pigułki Dra Cazenave nieocenione przeciw niestrawności i brakowi apetytu	1	90
Fosforan żelaza rozpuszczalny	1	60
Syrop de hipofosfite de Chaux	1	80
Guarana przeciw biegunce i migrenie	1	60
Pastylki z sałaty polnej i laurowych liści leczące ból piersi	—	90
Eau de Botôt do uśmierzenia bólu zębów i konserwowania zębów	2	25
Papier Fayard et Blayn wyborny na odgniotki, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu ciała	—	60
Papier Wlinsi doświadczony środek na reumatyzm	—	90
Pastilles au bicarbonat de Soude de Vichy dla osłabionych sprawują apetyt w żółtaczce	1	25
Dragées de lactate de fer de Gelis et Conté, na blednice	2	50
Pate pectorale de Nafe d' Arabie, Dra. De Langrenier w chorobach piersiowych	1	—
Pate pectorale balsamique de Regnauld ainé na kaszel i chrypkę	1	—
Perles purgatives du Goyon w żołądkowych dolegliwościach zbawienne	1	60
Cachou de Bologne, leczące cuchnięcie z ust zalecające się dla palących cygara	—	60
Pate pectorale George d' Epinal. Pastylki ziołowe na kaszel, większe	1	80
Chocolade de Magnesie Desbrierre, środek czyszczący oraz i wzmacniający	1	—
Bandaże elastyczne dla osób noszących apertury	1	40
Szpryczki szklanne i. t. d.	—	25

Opisy sposobu użycia w językach francuzkim, niemieckim i polskim dołączają się.
Wszelkie obstalunki lekarskie z Francyi i Niemiec przyjmuje i w jak najkrótszem czasie dostarczyć takowych obowiązuje się. (3087-2-)T.
P. Aptekarzom na prowincyi odstępuje się przy większych obstalunkach 10%.

Z końcem Sierpnia 1865 r.

Ciągnienie Badeńskich losów kolejnych.

Sprzedaż tych losów pożyczkowych, jest w każdem Państwie prawnie dozwoloną.

Główne wygrane pożyczki są: 14 po **50.000** złr., 54 po **40.000** złr., 12 po **35.000** złr., 23 po **15.000.** złr., 55 **10,000** złr., 40 po **5.000** złr., 58 po **4.000** złr., 366 po **2.000** złr., 1,944 po **1.000** złr.. 1.770 po **250** złr. i niżéj teraz **49** złr. — ogólności 400.000 losów, wygrywają 400.000 premij.

Cena losu do powyższego losowania wynosi tylko złr. **3,** — za 2 losy złr. **5·50,** za 6 losów złr. **15,** — za 12 losów złr. **27** w austr. bankn. — Plany gry i listy ciągnienia otrzyma każdy bezpłatnie i franko. — Wszelkie zamówienia za nadesłaniem należytości uskutecznia jak najpunktualniéj Dom hurtowy: (3138-2-)

„I. F. Worret, in Frankfurt a M."

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

(3067-5-)

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36; w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego, w Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Rukera.*

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIESZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Lekarze paryscy przepisują chorym z bardzo pomyślnym skutkiem *Syrop Chrzanowy z Jodem,* preparowany na zimno, zastępujący Tran z wątroby miętusowej. Działanie jego pokazuje się szczególnie pomyślnem w leczeniu *suchot,* jak również w słabościach *lymfatycznych i zołzowych.* Nie osłabia on nigdy żołądka, wzbudza *apetyt, leczy blednicę, rozmiękłośc muszkułów u dzieci i gruczoły;* jednem słowem czyści krew i odradza ciało. Podstawą *Syropu chrzanowego z jodem* jest sok *rzeżuchy i chrzanu,* to jest anti-skorbutycznych roślin, których własności leczebne każdemu są znane, jak również zawierających w sobie jod i siarkę w stanie świeżym. Z tych to własności wypływają nieocenione skutki leczebne, działające tak na ustrónierozwinięty dzieci jak i dorosłych osób. Lekarze Cazenave et Bazain, ordynujący w szpitałach św. Ludwika w Paryżu, zalecają *Syrop Chrzanowy* zwłaszcza w wyrzutach naskórnych i otrzymują z użycia jego prawie zawsze pomyślne skutki.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Feuillade Nr. 7. (3066-4-)T

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego;* we Lwowie w aptece pana *Zygmunta Rukera;* w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle i Mrozowskiego;* w Brodach w aptece pana *Franzos;* w Kijowie w aptece pana *Neeze i Marcińczyka.*

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Nie masz środka żelezistego tak starannie i dokładnie przygotowanego jak Fosforan żelaza w płynie p. Leras, Doktora umiejętności w Paryżu. Dla tego to najsławniéjsi lekarze na całéj kuli ziemskiéj przyjęli ten środek jako niemający sobie równego przeciw *blednicy, lymfatyzmowi, cierpieniom żołądka, trudnemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia u kobiet, brakowi miesięcznéj regularności, upławom i chudnieniu, przeciw osłabieniu w chwili powrotu do zdrowia, gorączkom złośliwym, ubytkowi krwi* i zmienaniu się jéj pierwiastków normalnych. Produkt ten lekarniczy znosi bardzo prędko wszystkie powyższe choroby.

Skuteczność jego spradzwona i szptwalach, uznaną również została przez towarzystwa i akademie lekarskie jako środek zachowawczy od chorób epidemicznych i wogóle utrzymujący zdrowie w normalnym stanie. Jest to jedyny preparat żelezisty, jaki znieść może najdelikatniéjszy żołądek: nie sprawia on nigdy zatwardzenia, nie czerni on ust ani zębów. Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galli i Mrozowskiego;* we Lwowie w aptece p. *Zygmunta Rukera;* w Brodach w aptece p. *Franzos;* w Kijowie w aptece p. *Neeze* i *Marcińczyka* (3075-5)T

Niniejszém mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w skutek zawartéj umowy w dniu 25 Listopada 1863 r. z ś. p. Walerym Wielogłowskim, *Zakład Księgarni i Wydawnictwa dzieł katolickich,* wraz ze wszelkiemi nakładami, prawem przedruku rękopismów, tak przedrukowanych, jakoteż przygotowanych do druku, oraz wszelkiemi aktywami i pasywami, *przechodzi na moją własność.* Księgarnia, jak dotąd, tak i nadal, będzie prowadzoną pod firmą:

KSIĘGARNIA
i Wydawnictwo dzieł katolickich, naukowych i rolniczych
W KRAKOWIE
(W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego).

Łączę zarazem zapewnienie, że jak ś. p. W. Wielogłowski powierzając mi za życia szczegółowy zarząd Księgarni, odpowiadałem z jego zadowoleniem położonemu we mnie zaufaniu przez lat trzy, zaś jako wspólnik przez lat dwa, tak spodziewam się, iż u Szanownéj Publiczności zaskarbię sobie to zaufanie i życzliwość, jakich od Niéj doznawał ś. p. W. Wielogłowski.

Kraków, w Sierpniu 1865 r.

Władysław Jaworski
właściciel Księgarni i Wydawnictwa dzieł katolickich, naukowych i rolniczych w Krakowie.
(3155-1-3)T

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowany przez PP. Grimault et Cie nadwornych Aptekarzy Księcia Napoleona; leczy słabości piersiowe, uporczywe kaszle, grupę i katary.

Jest to nowe przedniego smaku lekarstwo, uśmierza najuporczywszy kaszel koklusz, katar i grypę. Leczy wybornie rozjątrzenie płuc i nieocenione sprawia skutki w cierpieniach suchotników. Działanie tego syropu uśmierza i łagodzi najnieznośniejsze kaszle i pod jego wpływem potnienie nocne ustaje i chorzy w krótce odzyskują zdrowie, czerstwość i tuszę formalną.

Dostać można w Wilnie u. p. *Chrościckiego,* — Krakowie u p. *Miczyńskiego,* — we Lwowie u p. *Rukera,* — w Poznaniu u p. *Elsnera,* — w Warszawie u p. *Mrozowskiego,* — w Kijowie u p. i *Marcińczyka.* (3158-1-6)T



Na porost wąsów i brody. (Bartzwiebel)
żadna Pomada-



Nowy środek do prędkiego i niezawodnego porośnięcia gęstéj, silnéj brody i wąsów, za którego skuteczność się ręczy, i który po 4-do 6cio-miesęcznem używaniu nawet u młodych mężczyzn jak najlepszym skutkiem bywa uwieńczony.

Cena flakonika 2 złr. 10 cent.

Z przesyłką pocztową liczy się za opakowanie 20 cent. — Zamówienia uskuteczniają tylko za przysłaniem należytości lub pobraniem pocztą: **w Krakowie** p. ***Ernest Stockmar*** aptekarz, -- w Wiedniu p. Zygmunt Weinberger, Rothenthurmstrasse N. 3, — w Pradze p. Fragner, aptekarz w małem mieście; — w Peszcie p. Józef Török. ulica Królewska N. 7.

Również poleca taż apteka p. *E. Stockmara w Krakowie:* (3127-4-18)T

na BÓL ZĘBÓW

Wełnę do zębów, która wszelki ból natychmiast uśmierza, — po 25 centów.

Filia ces. król. uprzyw. austr.

TOWARZYSTWA ZASTAWNICZEGO

W KRAKOWIE,

rozpoczyna swe czynności
z dniem 7 Sierpnia 1865 r.
w domu pod L. 34, Gmina IV. w Rynku głównym,
pod dyrekcyą Domu handlowego

„ANTONI HOELZEL"

i udziela pożyczki w gotowiźnie w zażądanych ilościach.

1szy Oddział: Na kosztowności,
to jest, na klejnoty i wszelkie wyroby ze złota, srebra i innych drogich kruszców.

2gi Oddział: Na towary,
to jest, na gotowe w użycie jeszcze nie weszłe płody przemysłu i rękodzielnictwa i wszelkie przedmioty handlu.

3ci Oddział: Na papiery publiczne,
to jest, na wszelkie papiery rządowe i przemysłowe, obligacye indemnizacyjne, listy zastawne, i inne papiery giełdowe.

Pożyczki na zastaw udzielają się stósownie do życzenia zastawiającego na jeden, trzy lub sześć miesięcy; procenta i należytości drobne obliczają się od złr. przy wykupnie, odnowieniu lub sprzedaży zastawu.

Na żądanie udziela się bezpłatnie taryf obrachunkowych, a obszerniejszych objaśnień dostarcza Naczelnik biura. (3146-6-)

Godziny biórowe są codziennie **od 9 do 1 przed południem i od 3 do 5 po południu,** z wyjątkiem Niedziel i dni świątecznych.

Dom Handlowy, Ekspedycyjno-Komisowy
pod firmą:
Lenartowicz & Comp. **w Wiedniu,**
Maximilian-strasse N. 3.

przyjmuje wszelkie interesa do załatwienia, a niską ceną komisową, również jak sumiennością w wykonaniu powierzonych zleceń, będzie starać zadowolnić szanowną Publiczność. (3101-9-30)T

Nowa Fabryka

Maszyn i Narzędzi rolniczych

we LWOWIE,
przy ulicy Sykstuskiéj pod L. 100 4/4.

ANTONI KUSCHEE,

wystąpiwszy ze spółki, istniejącej od kilkunastu lat firmy: ***„Karol Pitsch i Antoni Kuschee,"*** urządził na własną rękę

nową Fabrykę Maszyn i Narzędzi rolniczych,

którą już od **dnia 1 Kwietnia 1865 r.** w ruch wprowadził, a składając podziękowanie za dotąd w nim częściowo, w dawnéj firmie pokładane zaufanie, uprasza o dalsze względy wysokich Stanów i szanownéj Publiczności, oczekując poleceń, które najdokładniéj i w jak najkrótszym czasie, jako też po najprzystępniejszych cenach wykonywać będzie. (3120-3) T

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 1 sierpn.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	110	107
„ nowe obr. „	118	115
Listy zast. pol. z kup.	92	91
Banknoty pol. 100 złr.	468	460
Ruble ros. za 100 rsr.	145	142
Talary prs. za 100 tal.	$162\frac{1}{2}$	$160\frac{1}{2}$
Banknoty prus. 150 zł.	$93\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{2}$
Srebro nowe austr.	$107\frac{3}{4}$	$106\frac{3}{4}$
Dukat ważny	5 22	5 12
Napoleon d'or	8 80	8 65
Półimperyały rosyjs.	8 95	8 80
Listy galic. nowe z k.	70 —	69 —
„ „ stare „	73 50	72 50
Oblig. indem. „	73 50	72 50
Ak. k. g. bez k. i dyw.	198	195

Wiedeń 1 sier. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	69 65
5% Pożyczka narod.	74 75
Akcye banku wied.	793 —
„ „ kred.	176 30
Losy 5% z r. 1860	90 35
Srebro	107 25
Londyn 10 fnt. szter.	110 10
Dukat pojedynczy	5 $21\frac{1}{2}$

Wiedeń 31 lipca.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	64 35	64 25
„ Pożyczka narod.	74 70	74 50
„ Metaliki na m. k.	69 90	69 70
„ Obl. ind. niż. Aus.	84 —	83 —
„ „ „ czeskie	92 —	91 50
„ „ „ węgiers.	72 50	72 —
„ „ „ chor. ib.	72 50	72 —
„ „ „ galicyjs.	72 25	71 50
„ „ „ bukow.	69 75	69 —
„ „ „ siedmgr.	69 50	68 75
Listy zastawne;		
5% Banku nar. losow.	89 —	88 90
4% Galicyjskie	69 50	68 50
$5\frac{1}{2}$% Węgiersk. los.	80 75	80 50
5% Boden Cr. austr.	94 —	93 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	146 25	146 —
„ „ „ 1854	84 —	83 50
„ „ „ 1860	91 10	91 -
„ „ „ 1864	81 20	81 10
„ Como-Rente.	18 25	18 —
„ Kredytowe	122 —	121 80
„ tryest na $4\frac{1}{2}$%	110 —	109 —
„ żegl. par. na D.	81 —	80 —
„ ks. Esterhaz.	—	—
„ Księcia Salm.	28 —	—
„ „ Palfy	26 -	—

	żądają	płacą
Losy ks. Klary	25 50	—
„ hr. St. Genois	25 50	—
„ miasta Budy	23 50	—
„ ks. Windischgr.	17 —	—
„ hr. Waldstein	17 —	—
„ hr. Keglevich	12 75	—
„ Rudolfa.	12 50	12 25
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	793 —	792 —
Zakładu kredytowego	176 60	176 50
Żeglugi par. na Dunaju	480 —	478 —
Kolei półn. Ferdynan.	168 40	168 20
„ rządowej fr.-a	179 80	179 70
„ zachodniej c. El.	131 50	131 25
„ Pardubickiej	119 50	119 —
„ Południowej	209 —	208 —
„ Galicyjskiej	196 —	195 80
Czerniowiec. zwpł. 35%	54 —	53 50

Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)

	Disconto mejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	3	—	—
Augsg. 100 zł. nr.	$4\frac{1}{2}$	91 60	91 50
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	$3\frac{1}{2}$	91 80	91 60
Hamb. 100 mark.	$2\frac{1}{2}$	81 40	81 30
Londyn 100 fun.	3	110 20	110 20
Paryż 100 frank.	3	43 70	43 65

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	15 15	15 10
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 24	5 23
„ „ obrączk.	5 24	5 23
Złoto *al marco*	5 24	5 22
Napoleondory	8 80	8 79
Suwereny	15 20	15 10
Fryderyki	9 15	9 10
Luidory (niemieckie)	8 97	8 92
Suwereny angielskie	11 05	11 —
Imperyały rosyjskie	9 3	9 —
Srebro	107 5	107 25
„ kupony	107 50	107 25
Talary związkowe	1 62	1 $61\frac{1}{2}$
Pruskie bilety kas.	1 62	1 $61\frac{1}{2}$

Lwów 29 lipca.	żądają	płacą
Dukat	5 $25\frac{1}{2}$	5 21
Półimperyał rosyjski	9 4	8 90
Rubel srebr. rosyjski	1 72	1 69
Talar pruski	1 $62\frac{1}{2}$	1 61
Listy gal. b: kup. w. a.	69 34	68 84
„ „ „ „ m. k.	72 85	72 31
Obligi indem. b. kup.	72 28	71 71
Akc. kol. gal. b. kup.	196 38	194 75

Warsz. 31 lipca.	żądają	płacą
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	86 91	—
„ kupon. „	—	1 $33\frac{1}{2}$
Listy zast III okr. „	13 69	—
„ kupon „	—	$6\frac{1}{2}$
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	79 —	—
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	75 —	74 67
5% Pożyczka loteryjna	106 50	106 —

Wrocł. 31 lipca.	żądają	płacą
Banknoty austryac.	$93\frac{1}{2}$	93
Polskie bilety bank.	—	—
„ Listy zastaw.	72	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—

Paryż 31 lipca.	żądają	płacą
Renta 3%	67	52

Londyn 29 lipca.	żądają	płacą
Konsole	$90\frac{1}{8}$	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godzinie 8éj rano — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin,) (Oderberg) (do Prus) 8 rano — do *Lowaw* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2·15 po południu,
z *Szcakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.23 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5 10 rano; 5. 20 wieczór
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin) (Oderberg) do Prus 5. 20 wieczór; — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór,
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.32 rano; wieczór 8.40.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*